

# Przeгляд Polski

Nr 18 KWARTALNIE 18 MARCA JEUDI 18 MARS  
Cena (Prix) ..... 15 fr.  
Niedziela (dimanche) 20 fr.  
SEFRANPOL  
176, rue de Charonne, Paris 11<sup>e</sup>

W E F R A N C J I

CENA PRENUMERATY :  
KWARTALNIE ..... 600 fr.  
POLROKOWANIE ..... 1.150 fr.  
ROCZNIE ..... 2.200 fr.  
Ukazuje się we wtorki, czwartki i niedziele  
Parait le mardi, jeudi, dimanche

La Revue Polonaise en France

## OFIARY AMERYKAŃSKICH DOŚWIADCZEŃ WODOROWYCH NA OCEANIE SPOKOJNYM

**80 japońskich rybaków zaginęło  
25 okrutnie poparzonych**

Od kilku dni panuje w Japonii nastrój głębokiej żaloby. Kraj ten, który niedawno obchodził tragiczną rocznicę Hiroshimy i Nagasaki znowu padł ofiarą nowych doświadczeń wojennych Ameryki. Tym razem już nie swego wroga, ale protektora i sojusznika. Amerykańska bomba wodorowa, która wybuchła podczas ostatnich doświadczeń na wschód od Bikini (wyspka na Oceanie Spokojnym) śmiała śmierć i zniszczenie wśród spokojniej ludności rybackiej: 80 marynarzy kutrów rybackich zaginęło, 23 znajduje się w groźnym stanie.

Japoński statek rybacki „Fu-kuryu Maru” brał udział w polowaniach na wspinaczkę Marshall w dn. 1 marca br.

W pewnej chwili rybacy spozostreżeni na niebie czerwona kula. Cały widok przetrwał się objęty plomieniami. Tumany białego kurzu zaczęły unosić się w dół. Po 2 godzinach później drobny kurz pokrył statek. Kilka dni później skóra rybaków pokryła się czerwonymi plamami i pęcherzami, włosy zaczęły im wypadać.

by zwołone przez załogę statku nabrały właściwości radioaktywnej i wszelki kontakt z nimi może stać się śmiertelny.

Oficjalne źródła japońskie donoszą, że „trzy lub cztery” statki rybackie zaginęły.

Te groźne przebiegające wypadki wywołały ogromne wzburzenie wśród opinii publicznej, która domaga się przeprowadzenia ankiety i wystosowania noty protestacyjnej do rządu Stanów Zjednoczonych.

## Afera Montesi obnaża zgniliznę włoskich sfer rządzących

Afera Montesi we Włoszech przybrała rozmiary sprawy państwowej. Rewelacyjny artykuł młodego dziennikarza Silvano Muta i mrozące krew w żylach oświadczenia jednego z głównych świadków, słynnej ze swej urody Marii Monety Caglio (znanej pod pseudonimem „Czarna Labędź”) obnażyły bezwstydy życia jakie wiodły niektóre osobistości polityczne należące do partii chrześcijańskiej - demokratycznej. Skompromitowani zostali m. in. dyrektor Urzędu Bezpieczeństwa, Tomaso Pavone, który podał się do dymisji, nadworny lekarz Papieża, Geleazzi Lisi, syn ministra Spraw Zagranicznych, Pietro Piccioni...

Sprawa ta, którą śledzi z o-

burzeniem opinia publiczna całego niemal świata, ujawnia kulisy orgii, w jakich brali udział ludzie należący do włoskich kół rządzących. Kiedy w dniu 11 kwietnia 1953 r. na plaży w pobliżu miejscowości Ostie, znaleziono zwłoki pięknej, zaledwie dwudziestoletniej kobiety, Wilmy Montesi, nie przypuszczano wtedy co kryło się za kulisami tej tajemniczej śmierci.

W ubiegłą sobotę odbyła się konfrontacja nowego świadka, Adriana Bisaccia z dziennikarzem, który pierwszy odsłonił rąbek tajemnicy okrywającej śmierć Wilmy Montesi. Konfrontacja ta jednak nie wniosła nowych elementów do sprawy. Ze łzami w oczach Adriana Bisaccia zdementowała słowa, które miała wypowiedzieć do dziennikarza natychmiast po tragicznej śmierci swej przyjaciółki Wilmy.

Lecz ten ostatni potwierdził raz jeszcze, że Adriana oświadczyła mu, jakoby śmierć Wilmy nastąpiła na skutek zacycia zbyt wielkiej ilości narkotyków, podczas jednej z orgii na której obecne były ważne osobistości należące do włoskich kół rządzących.

Pod koniec zeznania, Adriana Bisaccia oświadczyła, że może udzielić ważnych informacji na temat handlu niektórymi narkotykami. Chwilowo jednak nie uczyniła żadnych zeznań na ten temat.

KONTROFENSYWA  
„MARGRABIEGO”  
MONTAGNA

Minister bez teki, Rafael de Caro, który przeprowadza administracyjne dochodzenie zpowiedzial, że uczyni wszystkim  
(Dokończenie na str. 3-ciej)

## Gwałtowna bitwa o Dien-Bien-Fu

Od soboty toczy się w północnym Laosis największa i najkrwawsza bitwa w dotychczasowej wojnie w Indochinach.

Atak został podjęty przez ludową armię wietnamską, która postawiła sobie za najbliższe zadanie zdobycie fortecy Dien-Bien-Fu.

Obóz warowny Dien-Bien-Fu broniony jest przez wojska francuskiego korpusu ekspedycyjnego. Obejmuje on dwa tereny lotnicze, wokół których skoncentrowane zostały cztery główne punkty obronne i szereg punktów pomocniczych.

Według informacji, które dotarły do Paryża, dwa z tych głównych bastionów, północny i północno-wschodni oraz ich punkty pomocnicze zostały zdobyte przez wojska Viet Minhu.

W wyniku upadku tych bastionów, lotniska w Dien-Bien-Fu nie mogą funkcjonować normalnie i garnizon może być aprowizowany jedynie przez spadochroniarzy, zaś ranni którzy dotychczas byli ewakuowani do Hanoi i Haiphong muszą pozostać na miejscu.

Podczas gdy część wojsk wietnamskich postępuje naprzód w Dien-Bien-Fu, inne oddziały nacierają na os komunikacyjną Hanoi - Haiphong, która jest decydująca dla aprowizacji korpusu ekspedycyjnego w północnym Viet-Namie.

**INFORMOWAĆ  
BĘDZIEMY NASZYCH  
CZYTELNIKÓW O...**



W Północy produkowane są kosiarzki zawieszane na traktorach, które są dużo wydajniejsze od kosiarzek konnych.



W jednym z wielkich magazynów paryskich zainstalowana została orkiestra „robotów”, która przyciąga do tańca klientów mającym ochotę tańczyć.



Ojciec przy pracy. Rodzina z niecierpliwością oczekuje kolportera „Przeгляdu Polskiego”



Zakłady Budowy Parowozów w Nowoczerkasku budują nowe potężne lokomotywy.



W całym świecie rozwija się i potęgnieje walka o pokój. W Niemczech Zach. jak i w całej Europie trwają manifestacje przeciw układom bolskim i paryskim. Na zdjęciu fragment manifestacji w Berlinie Zach. Trumna w której jak głosi napis porzucane winny być te układy. Na banderoli napis: „Młodzi Niemcy walczą przeciw militarystom i wojnie”.

Władze publiczne zatrzymały część polowu, pozostała część została sprzedana. Ten ostatni fakt wywołał rozpacz wśród ludności. Otóż eksperci stwierdzili, że ry-

**UWAGA CZYTELNICY I KOLPORTERZY!**  
Wszystkie opłaty należy kierować na adres:  
**SEFRANPOL**  
176, rue de Charonne  
Paris (11<sup>e</sup>)  
C.C.P. PARIS 1178-94

## Prezydentowi Eisenhowerowi przysługuje prawo stosowania «represji atomowych» nawet w Europie — oświadcza J. F. Dulles

W chwili gdy amerykańskie przygotowania wojenne i próbe bombardowania wodorowe spowodowały nowe dziesiątki niewinnych ofiar — rybaków japońskich, ostatecznie oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu J. F. Dullesa nabiera specjalnej wagi.

Przenawiając na swej ostatniej konferencji prasowej J. F. Dulles wyraził przede wszystkim opinie, że przygotowywana obecnie, na projekt Związku Radzieckiego, konferencja w Genewie może być odłożona na datę późniejszą.

Następnie przeszedł mowa z kolei do problemu woj-

ny atomowej. J. F. Dulles oświadczył, że amerykański Departament Wojny ma zamiar stosować politykę „natomowości represji”, to znaczy — wyjaśnił Dulles — że Stany Zjednoczone mogą w wypadku napaści na Stany Zjednoczone lub inny kraj sojusznicy, wszcząć działania atomowe bez uprzedniego uzyskania zgody Kongresu (Parlamentu) amerykańskiego.

P. Dulles dodał przy tym, że „traktat Organizacji Północno - Atlantyckiej, (który poza Francją obejmuje 13 krajów europejskich) i który przewiduje, że atak na kraj sojusznicy równa się atakowi na Stany Zjednoczone, daje prezydentowi Eisenhowerowi prawo rozporządzenia masowych represji atomowych tak samo jakby rozchodziło się o atak na Stany Zjednoczone”.

„Prawo decyzji leży w rękach prezydenta” — dodał Dulles.

Orzeczenie czy St. Zjednoczone (lub kraj sojusznicy) został napadnięty wydadzą oczywiście, również czynniki amerykańskie!

Oświadczenie Dullesa zawiera niezwykle groźbę wojny. Oznacza ono, że jeżeli

narody za wczasy nie zniechęcają planów wojennych i nie zmuszą swych rządów do zafatwienia wszystkich spraw spornych drogą porozumienia i wzajemnych ustępstw, świat cały może być postawiony przed faktem dokonanym nowej wojny, wszczętej przez amerykański Departament Stanu pod pretekstem konieczności „natomowości represji”.

## Z procesu Marii Besnard

## Oskarżona jest osobą «anormalnie normalną» — stwierdza psychiatr

PRZED sądem przysięgłych w Bordeaux rozpoczął się jeden z najbardziej sensacyjnych procesów doby obecnej, proces Marii Besnard, „dobrej pani” z Loudun, oskarżonej o zatrucie arsenikiem 13 osób ze swego najbliższego otoczenia.

Pierwszym świadkiem jest lekarz-zrehabilitowany sądowy Cellier, któremu wspólnie z dwoma innymi psychiatrami (jeden z nich zmarł a drugi jest chorej) poruczone zbadanie Marie Besnard.

Doktor Cellier obserwował oskarżoną przez trzy miesiące w więzieniu La Roquette.

— Muszę stwierdzić — powiedział — że Maria Besnard zachowywała się w więzieniu wzorowo.

I świadek nakreślił obraz oskarżonej, poslušnej, oddającej chętnie drobne usługi swe-

mu otoczeniu, dogladającej chorych, przynoszącej im do łóżka ziółka (bez arseniku).

Po wielu dygresjach świadek przechodzi do rezultatów badania psychiatrycznego. Stwierdza on, że Maria Besnard jest niesłychanie uprzejma, czasem staje się aż natrętna. Nie posiada ona żadnego obciążenia dziedzicznego. Nie jest ani skłonna do wzruszeń, ani nerwowa. Nie cierpi na zaburzenia psychiczne, odwrotnie posiada całkowitą równowagę umysłu.

Stopień inteligencji średni,

pamięć doskonała, wielkie zrozumienie dla rzeczy konkretnych, pozytywne.

— Maria Besnard — oświadcza psychiatr — jest nie normalnie normalna.

— Nie posiada ona żadnej wroźliwości. W ciągu 32 lat swojej praktyki lekarskiej nie widziałem osoby tak zimnej, tak mało wzrzałowej. Maria Besnard często poplakawała,



Marie Besnard (Keystone)

ale nigdy nie stwierdziłem u niej prawdziwej rozpacy. Jest to kobieta doskonale obojętna.

Jeśli popelniała zarzuczone jej zbrodnie — oświadczył w konkluzji — to ponosi za nie całkowitą odpowiedzialność.

Następnie dr Cellier mówi o incydentach jakie zdarzyły się podczas pobytu Marie Besnard w więzieniu La Roquette. Została ona pobita przez trzy więźniarki tzw. „moutons”, które ponadto wymusiły na niej zeznania na piśmie potwierdzające jej winę.

— Metody te — mówi dr Cellier — są skandaliczne, oburzające i potępianym w sposób najbardziej bezwzględny.

**... KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ I WYPADKACH NA CAŁYM ŚWIECIE**

## Uczniowie szkoły wychowania fizycznego w Joinville niechęć defilować przed gen. nazistowskim

W dniu 23 marca do Wyższego Seminarium Nauczycieli Wychowania Fizycznego (Ecole Normale Supérieure d'Education Physique) w Joinville-le-Pont ma przybyć delegacja nauczycieli wychowania fizycznego z Niemiec Zachodnich. Uczniowie Szkoły w Joinville mają odbyć popisy przed profesorami niemieckimi. Uczniowie w Joinville chętnie udzielają swej zgody na wymianę kulturalną z wszystkimi krajami.

Lecz między delegatami mającymi przybyć z Niemiec Zachodnich znajduje się Karl Diem, były generał nazistowski, były przywódca Młodzieży Hitlerowskiej. Diem został aresztowany po zakończeniu wojny, skazany i uwięziony w Hamburgu.

Jak wielu innych, Diema ułaskawiono i wypuszczono na wolność. Obecnie jest on kierownikiem „Sport-schule” (Szkoły Sportów) w Kolonii.

Uczniowie Wyższego Seminarium w Joinville w olbrzymiej większości nie zgadzają się na przybycie do nich Karla Diema. Oburzani są, że mają odbyć defiladę w obecności generała nazistowskiego i protestują przeciwko jego obecności w łonie delegacji niemieckiej.

## DRUGI ZJAZD POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

OCZY całego narodu polskiego skierowane są w chwili obecnej ku Warszawie, gdzie 10 marca rozpoczęły się obrady II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na zjeździe tym bowiem przedstawiony zostanie bilans osiągnięć 5 lat wysiłków oraz wytyczona zostanie droga na przyszłość.

Każdy Polak ze słuszną dumą patrzy na osiągnięcia swego kraju. Jakże mogłoby być inaczej.

Wystarczy sobie przypomnieć, jak wyglądała Polska przedwojennowa. Był to kraj nędzy i bezrobocia, wysychający przez własny i obcy kapitał. Setki tysięcy Polaków było zmuszonych opuścić swój kraj i w poszukiwaniu za chlebem skazywać się na tułaczkę po obcych ziemiach. Polska była pilką w ręku imperialistycznych mocarstw, które wykorzystywały ją w swoich rozgrywkach i w chwili niebezpieczeństwa rzucili ją na pastwę hitlerowskiej hydry.

Po klęsce hitlerowskiego okupanta masy ludowe otrzymały w spadku Polskę zrujnowaną, zamienioną w zgłiszczalną i cementaryską. Wielu nie wierzło w ową chwilę, że Polacy potrafią odbudować zniszczenia wojenne. Naród pod przewodnictwem P.Z.P.R. dokonał tego cudu. Nie tylko wznosi się teraz dumnie nowa, piękna Warszawa i z gruzów powstaje Gdańsk i Wrocław, ale z biednego kraju rolniczego Polska przemieniła się w kraj o silnym przemysle. Produkuje ona teraz okręty, samochody, instrumenty precyzyjne, dźwigi, obrabiarki i inne maszyny, które przed

wojną były sprowadzane z zagranicy. Przeciągając Włochy i zbliżając się do poziomu Francji, Polska zajmuje piąte miejsce w Europie o ile chodzi o przemysł.

Chociaż na wsi osiągnięcia są mniejsze niż w przemyśle, jedno jest pewne, że nieporównanie jest lepsza niż przed wojną sytuacja chłopów pracujących, który z nędzarsza stał się gospodarzem własnej ziemi i współgospodarzem własnego kraju.

**UWAGA CZYTELNICY!**  
W niedzielnym numerze „Przeгляdu Polskiego” ukaza się przemówienie prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — **BOLESŁAWA BIERUTA**, wygłoszone na drugim Zjeździe PZPR.

Dzięki nieznanemu w historii Polski rozwojowi kultury, milionom ludzi otwarły się oczy. Wyrósł z ludu pracującego tysiące i setki tysięcy nowych ludzi, nowych talentów we wszystkich dziedzinach życia. Wnioski racjonalistyczne w fabrykach i szkołach artystyczne na wsi, młody inżynier wznoszący budowle socjalizmu i stara chłopka po raz pierwszy w życiu czytająca gazetę, nakłady książek idące w setki tysięcy i zarówka po raz pierwszy zapalona w zapadłej wiosce — to wszystko są przejawy nowego, co dzień, co chwile rodzącego się życia.

W ostatnim dopiero dziesięcioleciu Polska stała się krajem naprawdę suwerennym, bo władze objęły masę pracującą. Z wszystkich stron ma ona dzisiaj granicę pokoju oraz sojusze i stosunki przyjazne z sąsiadami. Polska przy boku Związku Radzieckiego

(Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie na str. 3-ciej)

# KOMUNIKACJA MIĘDZYPLANETARNA

W roku 1903 w rosyjskim czasopiśmie „Przegląd Naukowy” ukazał się artykuł Konstantiego Ciolkowskiego pt. „Badania przestrzeni kosmicznych za pomocą przyrządów reakcyjnych”. W pracy tej mało znany wówczas autor dał wykład teorii lotu rakietowego i po raz pierwszy w dziejach nauki uzasadnił możliwość zastosowania aparatów odrzutowych do komunikacji międzyplanetarnej.

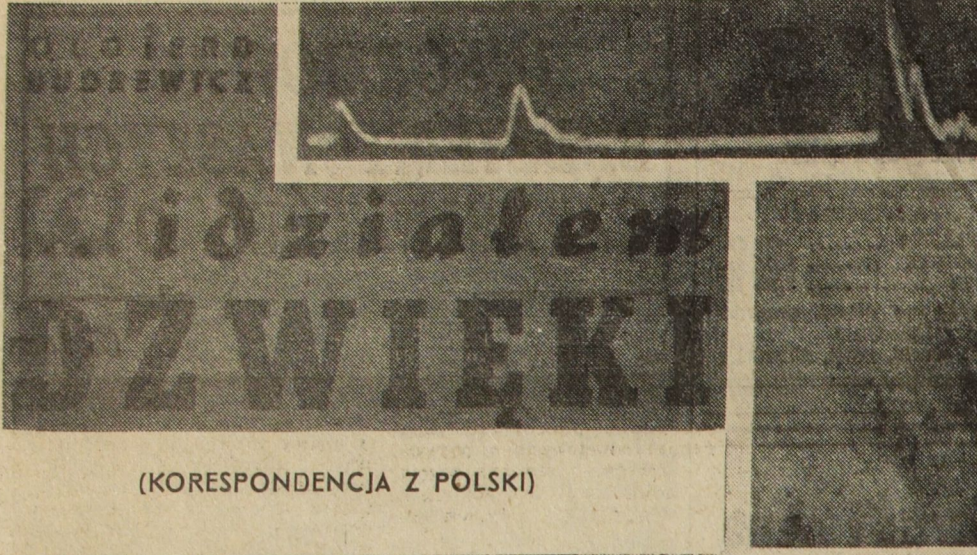
Uczni rosyjscy zapoczątkowali i dali niezwykłe ceny wkład do nauki o ruchu rakiet. Prof. M. Mieszczyński w pracy pt. „Dynamika punktu masy zmiennej” ustatł — pierwszy w dziejach

mechaniki raketowej — zasady prędkości lotu i przebytej drogi rakiety w zależności od zapasu paliwa, ciśnienia gazów, prędkości ich wypływu, oporu powietrza i siły przyciągania ziemskiego. Ciolkowski pierwszy ustalił teorię ruchu konkretnego aparatu odrzutowego, rozwiązał zagadnienie wyjścia rakiety z atmosfery oraz określił warunki, w jakich może ona być wyrzucona poza strefę przyciągania ziemskiego.

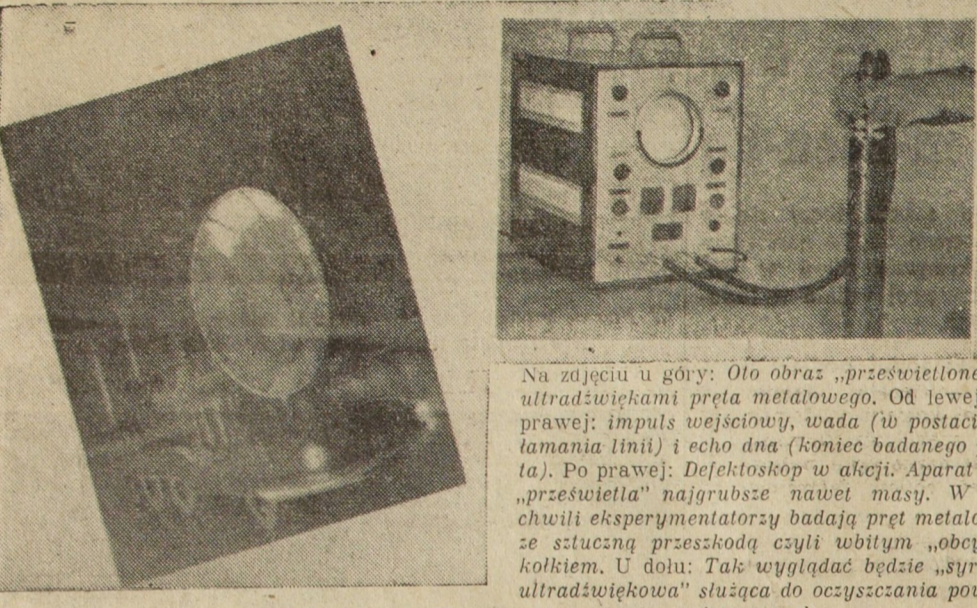
Obecnie sprawa lotów kosmicznych przechodzi z fazy rozważań czysto teoretycznych do konkretnych rozważań możliwości dokonania już w stosunkowo niedalekiej

przyszłości wyprawy na inne planety.

Ostatnio w Centralnym Aeroklubie ZSRR im. Waleriego Czkałowa w Moskwie zorganizowano sekcję astronautyczną. Na pierwszym organizacyjnym zebraniu tej sekcji dr nauk technicznych K. P. Staniukowicz, wygłosił referat o pracach rosyjskich uczonych w rozwoju astronautyki jako nauki; laureat międzynarodowej nagrody za prace z zakresu astronautyki, A. Szternfeld, omówił współczesny stan zagadnienia lotów międzyplanetarnych, a generał lotnictwa Krasnojarszenkow mówił o zadaniach nowopowstałej sekcji.



(KORESPONDENCJA Z POLSKI)



Przy pomocy fal ultradźwiękowych możemy już przeprowadzać badania pokładów mineralnych w kopalniach. Oto badanie pokładów soli kamiennej w kopalni Inowrocławia.

Gdy światło się słyszy, a dźwięk widzi, można stracić zaufanie do naszych pięciu zmysłów, a niektóre zjawiska świata otaczającego jest się skłonny przypisywać prawom magii.

Stoly i szafy w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki pełne są aparatów i urządzeń doskonalszych od oka i ucha ludzkiego. Pracownicy Instytutu przywykli do nich. Natomiast przybysz z zewnątrz „niewtajemniczony”, musi aklimatyzować się tu powoli — musi nasiąknąć prawdą, że postęp nauki i techniki przekroczył już definitywnie strefę zasięgu pięciu zmysłów.

Gdyby do sali przy ul. Nowowojewskiej 22 w Warszawie wbiegł pies, zachowałby się pewnie w sposób niepokojący. Postawiliby uszy, zjeżyłyby sierść, a może i kreciliby się dokoła swego ogona. Między mężczyźni w białych fartuchach wyjaśniliby nam wtedy po prostu:

— Psaak jest najzupełniej normalny. Usłyszał po prostu przealarmy żagot ultradźwięków. To znaczy — dźwięków o częstotliwości powyżej 20 000 drgań na sekundę, a więc bardzo wysokich, niesłychalnych już przez ucho człowieka, ale słyszalnych dla wielu zwierząt.

Skoro już jesteśmy ubożsi w możliwości odbioru wrażeń dźwiękowych, niż nasi czworonogi przyjaciele — musimy sobie pomagać innymi sposobami. Organu Cortiego w naszym uchu tak łatwo nie przebudujemy, a przeciw ultradźwiękowi, potrzebne narzędzie nauki — narzędzie o jakiejś przyszłości musimy w jakiejś sposób obserwować.

Ekran liczyn ustawionych tu aparatów wskazuje, że w suknach naszym uchu przyszło tym razem oko. Oto ekranik defektoskopu — aparatu do wykrywania wad w przedmiotach metalowych. Badamy teraz pręt metalowy, w który wbito sztuczną przeszkodę — kołek metalowy. Przetę przęt metalowy przepuszcza się fale ultradźwiękowe. Ekran defektoskopu wypełnia się drgającą linią świetlną. Fala ultradźwiękowa, przebiega przez badany przęt i wraca jako echo, kręcąc na ekranie ów obraz. Obraz niesłychanych dźwięków, który wskazuje, że w metalu tkwi „ciało obce”. Podczas gdy Rentgenem możemy zbadać metal grubości zaledwie 5—10 cm — ultradźwiękami badamy potężne nawet masy metalowe.

Sądząc, że stary monter Człcha z Zakładów „Zgoda”, tokarz Wróbel z Poreby (który mówili mi o ukrytych nieraz wadach metalowych części dostarczonych z hut), że metalowiec „Ursusa”, „Praskowa”, „Starachowic” i innych fabryk — przynajmniej w aparacie-pulpanie na brakorobów — ulega. Warto, aby wiedzieli, że już wnet — może jeszcze pod koniec przyszłego roku — dostaną go na swój użytek. Defektoskopy przechodzą do stadium eksperymentalnego — w produkcyjnej. Wielki to sukces polskiej nauki, w szczególności Instytutu Podstawowych Problemów Techniki i Instytutu Metalurgii w Gliwicach. Defektoskopia — młoda dziedzina nauki, której początkiem było przed kilkunastu laty odkrycie radiacyjnego uczonego S. Sokolowa — uczyniła w Polsce poważny krok naprzód.

Widzialność dźwięków nasuwa myśl, jakby wyglądał faga Bacha zarejestrowana na ekranie. Dyrektor Instytutu, prof. Malecki, uznaje ten pomysł za dość osobliwy, przechodzący więc do rzeczy bardziej realnych.

Zasada wykorzystania ultradźwięków jest identyczna z zasadą działania radaru: rozchodzi się fal i notowanie powracającego echa. Gdy jednak radar wykorzystuje fale elektromagnetyczne, fale ultradźwiękowe są falami mechanicznymi. Konkurencja raczej wykluczona. — Radar bije ultradźwięki w powietrzu, ustępuje im natomiast zdecydowanie w wodzie i w ciałach stałych.

Podczas pierwszej wojny światowej francuski uczonec Paul Langevin, skonstruował aparat do wykrywania łodzi podwodnych, działający na zasadzie ultradźwięków. Z chwilą gdy posuwała się w głąb fala dźwiękowa natrafiała na ciało o innej gęstości niż woda, odbijała się i wracała do odbiornika.

Na podobnej zasadzie działają stosowane dziś szeroko, również w Polsce echo-sondy. Pozwalają one określać głębokość dna morską, wykrywając obecność wraków zatopionych okrętów, ławic rybnych, skał podwodnych itp. Dzieje się to podobnie, jak z wykrywaniem kawern wody w kopalniach soli. W Instytucie Podstawowych Problemów Techniki znajduje się na ukończeniu prototyp urządzenia do „demaskowania” zbiorników i żył wodnych w złożach solnych, a także do badań geologicznych w złożach anhydrytowych i w kamieniołomach. Aparat ten stał się praktycznym egzaminem i znowu obecnie pewnego rodzaju novum na świecie.

Ale to nie wszystko. Nie docinalibyśmy promieni Rentgena, gdybyśmy przypisał im jedynie właściwości biernie. Można Rentgenem „prześwietlić” pusa, czy płupe metalu, ale i można dokonać trwałej zmiany nasświetlanego ciała, jak np. leczenie raka nasświetleniem promieniami X. Podobnie rzecz ma się z ultradźwiękami. I one potrafią oddziaływać czynnie, np. zmieniając właściwości fizyczne i chemiczne różnych substancji, a także organizmów żywych.

Ultradźwiękami możemy spowodować rozpad czerwonych białek krwi i zabici drobnostronje a nawet większe organizmy.

— A czy ultradźwiękami można zabici człowieka?

Professor Malecki zryma się, przeczy. Sama sugestja, że ta dziedzina nauki mogłaby służyć śmierci a nie życiu, wprowadza uczęzonego w stan irytacji.

Ultradźwięki mogą leczyć. W Państwowym Instytucie Reumatologii zastosowano fale ultradźwiękowe przy niektórych przewlekłych schorzeniach, np. ischiasie. Wyniki są pozytywne.

W przyszłości ultradźwięki będą służyły poprawie warunków zdrowotnych w miejscowościach i zakładach pracy, gdzie w powietrzu unoszą się duże ilości drobnych zawieszin, np. metalu czy dymu. Być może, bliski jest już dzień, kiedy powietrze na Śląsku będzie tak czyste — jak górskie. Oznaczaloby to równocześnie odskazywanie setek ton rocznic cennych metali kolorowych, trawnych dotychczas w hutach bezpowrotnie — rozplynionych w powietrzu. Pomogą w tym syreny akustyczne, wysyłające w przestrzeń fale ultradźwiękowe. Ultradźwięki mają bowiem równie własności koagulacyjne, czyli zdolność skupiania drobnych cząstek rozszepionych ciała stałego.

Ultradźwięki stają się czynnikami postępu technicznego. Przykład: garbowanie skór. W rezultacie zastosowania fal ultradźwiękowych (na razie w warunkach laboratoryjnych) rozwiązania garbników skóry szybciej wnika ją w głąb skóry i szybciej następują tam procesy techniczne. Dzięki temu okres garbowania skór może być skrócony z jednego miesiąca do 8 godzin. Inny przykład: sterylizacja artykułów spożywczych, przede wszystkim mleka.

W każdym niemal instytucie naukowym powtarza się ta historia:

— Widzi pan?  
— Nie, nie widzę.  
— Słysz pan?  
— Nie słyszę.  
— Nie widzi się i nie słyszy, a mimo to dostrzega się ciała. Na przykład: człowiek przebywający w strefie ultradźwięków może czasem odczuwać bóle głowy i zębów. Chodzisz po salach Instytutu nie nie podejrzewając i nagle — boli cię głowa. Z czego? A no z tego, czego nie dostrzegasz.

Odkrycia XX wieku zdezaktualizowały już dawno powieści fantastyczne Vernego i Wellsa. Osiągnięcia nowoczesnej techniki podkopwały też wiarę dzieci w najpiękniejsze bajki. Cóż bowiem będzie opowiadał swemu synkowi o czarodziejskiej różdżce, skoro istnieje aparat „widzący” podziemne zbiorniki wodne. Nie

Na zdjęciu u góry: „Prześwietlenie” ultradźwiękami przęta metalowego. Od lewej do prawej: impuls wejściowy, wada (w postaci salinacji linii) i echo dna (koniec badanego przęta). Po prawej: Defektoskop w akcji. Aparat ten „prześwieca” najgrubsze nawet masy. W tej chwili eksperymentatorzy badają przęt metalowy ze sztucznej przeszkodą czyli wbitym „obcym” kolkiem. U dołu: Tak wyglądał będzie „syrena ultradźwiękowa” służąca do oczyszczania powietrza z mgły.

## CZAS MIAJA

(NADESLANE Z POLSKI)

I znów minął jeden rok czasu. Rok pracy i zmagani o wykonanie wielkiego planu, jeszcze jeden rok zbliżający nas do zwycięstwa. Wśród usilnej pracy — czas miją szybko.

A co to jest — czas? Można na ten temat wiele mówić. Świat otaczający człowieka i on sam jest zbudowany z materii, która trwa w wiecznym ruchu. A ten ruch dokonujący się w czasie. Pojęcie czasu jest nierozdzielnie związane z pojęciem ruchu, czyli zmiany miejsca w przestrzeni.

Toteż do pomiaru czasu służy tylko takie przyrząd, gdzie nieodwrotnie jakiś mechanizm wykonuje ruchy, zazwyczaj — okresowe, czyli — powtarzające się.

Oto krótki przegląd dzieł zegara — bez pretensji o ścisłość.

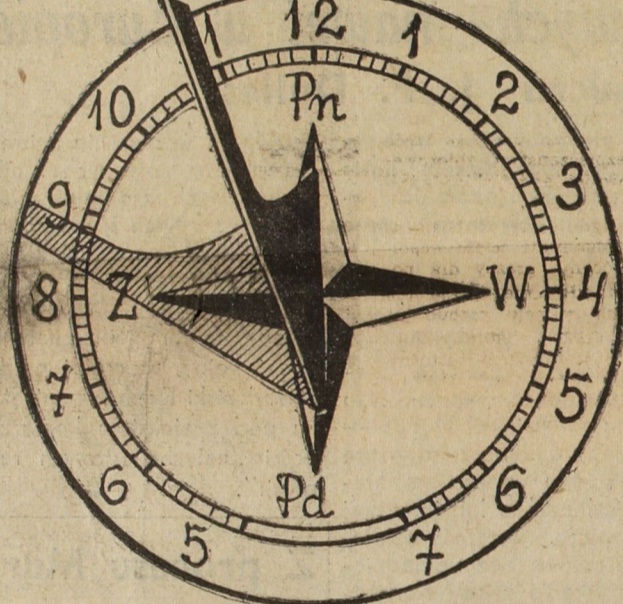
Wiele tysięcy lat temu ludzie znali i używali zegarów słonecznych. Jest to mechanizm tak prosty, że trudno sobie wyobrazić — prostszy. Kij wbity w ziemię — to model zegara słonecznego. Trzeba tylko na piasku narysować i odpowiednio „wycechować” po dialce godzinową.

Takiego zegara nie trzeba nakreślać. Jego mechanizm kreśli się przez wieki wieków — sam. Jakkolwiek bowiem wydaje się nam, że nie ma tu żadnego mechanizmu, czyli ruchu, który jest warunkiem funkcjonowania zegara, to jednak — tak nie jest. Patyk wetknięty w piasek obraca się przeciw okresowi! Obraca się wraz z kulą ziemską dokoła jej osi, z regularnością, jakiej nigdzie nie osiągną najlepsze chronometry szwajcarskie.

Ponieważ patyk rzuca cień, sam się porusza, a Słońce stoi na niebie nieruchomo, więc cień patyka wędruje po piasku i pokazuje czas z dokładnością zależną tylko od należytego wycechowania „cyferblatu”. Zegary słoneczne w różnych epokach czasu i krajach budowane w formie zegarów także przenośnych, a nawet — kieszonkowych.

Na szczęście mamy umie tworzyć instrumenty doskonalsze od zmysłów. I wykorzystuje je dla postępu nauki, dla dobra człowieka.

Olgierd BUDREWICZ



„Wskazówka” (brzeg cienia po lewej) pokazuje godzinę 8.20 rano. (Słońce świeci od strony W — wschód)

Z biegiem czasu zegary ulegały oczywiście różnym udoskonaleniom, zwłaszcza co do dokładności chodu. Ostatnio uczeni radziejscy skonstruowali zegar, mierzący tysiączne części sekundy. Nie posiada on mechanizmu sprężynowego, lecz specjalny motorek elektryczny. Dokładność chodu ulegała poprawie przy użyciu regulatora kwarcowego.

Jeżeli idzie o zegarki narskie, to, jak dotąd, jeszcze

zbyt mało wprowadzili się w powszechny użytek zegarki automatyczne, których nie trzeba nakreślać. Podczas dnia przez ruchy reki zegarek sam się naciga, i zawsze ma rezerwe wystarczającą na ruch nocny, gdy mechanizm spoczywa.

Ciekawym stopniem rozwoju mierzenia czasu jest telefoniczna zegarynka, podająca czas ludzkim głosem, za nakreślanym potrzebny numer.

Osobna wzmianka należy się sygnalizacji czasu przez radio. W Polsce dokładny czas radiowy „fabrykuje się” w krakowskim Obserwatorium Astronomicznym.

Jakżeż daleko jesteśmy od czasów, kiedy to w Chinach mierzono godziny przez spalanie się świecy, na której wyrównana była stosowana podziałka. Jak z tego widać, prócz piasku i wody, jeszcze jeden „żywiol” starego świata, czyli ogień, był też zaprzęgnięty w służbę wyznaczania czasu.

Minęły też bezpowrotnie czasy, kiedy to młodzieniec mówił do swej bogdanek: — „Spokamysie się najdroższa w lasku za miastem, gdy twój cień liczyć będzie czternaście stóp”.

Był to też swego rodzaju „chodzący” zegar słoneczny, który jak mówi tradycja, stale się spóźniał (na rękę). Zrozpaczony kawaler mierzyl spóźnienia na... sążnie (cień).

Obywateli Polski Ludowej, którzy uchochodzą czas mierząc dziś ilością pieter nowych budowli, czy metrów kubicznych ułożonego muru, ujęchanych tonów — kilometrów, zaoranych hektarów roli, czy uprzedzonych kilometrów tkaniny! nie piszą się na mierzenie czasu klepsydrą piaskową. Nowoczesny obywatel socjalistycznego państwa, liczy dni, miesiące i kwartaly nowego roku Wielkiego Planu — osiągnięciami swej pracy i przekroczeniami normy. Budowniczy Nowej Polski „idą” lepiej, jak najlepsze chronometry, choć się „spieszka”, bo z reguły kończą swój „rok” na dni i tygodnie — przed końcem — kalendarzowego.

E. BIALOBORSKI

Warto przypomnieć, że w jesieni ub. roku w Zurychu obradował międzynarodowy kongres astronautyczny, na którym szczegółowo rozpatrywano obecny stan techniki raketowej i jej najbliższe perspektywy rozwojowe. Jest rzeczą charakterystyczną, że jednym z głównych tematów w większości wygłoszonych referatów był „sztuczny satelita ziemski”, jako pierwsza stacja w przestrzeni. Pomysł utworzenia sztucznego satelity z instalacją startową dla aparatu kosmicznego podał jeszcze Konstanty Ciolkowski.

Jakżeż cel będą miały podróże na inne planety, a przede wszystkim na Księżyc? W swej książce „Cele żeglugi gwiazdnej” Ciolkowski udzielił odpowiedzi na to pytanie. Jego zdaniem podróże międzyplanetarne pozwolą człowiekowi zdobyć więcej wiadomości o wszechświecie i umożliwią mu zdobycie nowych źródeł takich surowców, których zapasy na ziemi kurczą się coraz bardziej.

J. Kedz.

### DZIWNY POCIĄG

W drugiej połowie lutego reny, znajdujące się w północnej Szwecji, znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej. Zwierzętom groziła śmierć głodowa. Tymczasem w górach norweskich mogły jeszcze znaleźć pożywienie. Jednakże uparte reny w żaden sposób nie chciały przejść przez granicę, gdyż żal im było opuszczać szwedzkie pastwiska, na których przeżyły tyle radości i smutków.

Mimo wielokrotnych naganania, patriotycznie nastrojone reny odwracały się gdy dochodziły do granicy i biegiły z powrotem. Aby reny nie zginęły z głodu, trzeba było założyć je na specjalny pociąg, którym przejechały do Norwegii. Pociąg posiadał wagony wyposażone śniegiem i mchem. Boki wagonów były tyko zakratowane, aby reny miały świeży dopływ powietrza. Ze względu na liczne tunele lokomotywa pchała pociąg od tyłu, co zaoszczędziło zwierzętom nieprzyjemnego dymu.

E. BIALOBORSKI

## CZY WIECIE ŻE...

WIELORYBNICTWO jest po ważną gałęź przemysłu. Wartość samego tuszycu wielorybniego uzyskiwanego co roku w Antarktydzie dochodzi do 30 — 40 milionów funtów szterlingów. Dla dalszego istnienia tego przemysłu duże znaczenie posiada dokładne poznanie warunków życia wielorybów, aby zapobiec ich zupełnemu wypięnieniu, jak to w znacznym stopniu stało się w XIX wieku na północnej półkuli wskutek rabunkowych połowań. Dziś olbrzymia większość zdobycza dostarcza wody Antarktyki.

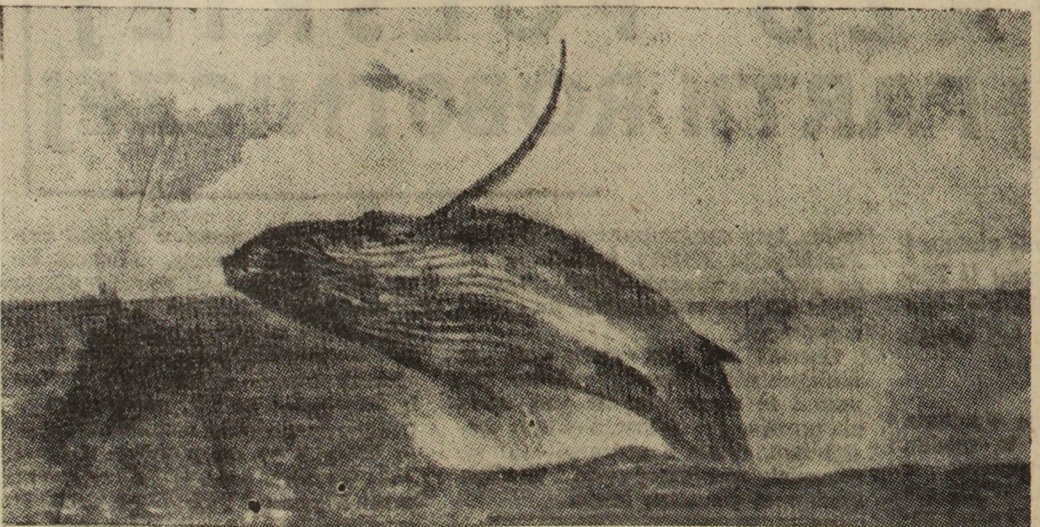
Najlepsze świadczenia o biologii wielorybów można otrzymać przy pomocy ich znakowania. Tą drogą uzyskuje się dane o geograficznym rozmieszczeniu różnych gatunków tych zwierząt, o drogach ich wędrówek sezonowych, o składzie poszczególnych stad, o wieku i rozwoju wielorybów i wiele innych.

Pierwsze próby znakowania czyniono w 1924 r. na obszarze między Islandią a wyspami Farroer. Posługiwano się numerowanymi dołówkami podobnymi do dużego pluskiewki o długości 2,2 cala i średnicy 1,75 cala. Znak ten wystrzeliwano ze strzelby dużego kalibru. Wbił on się pod skórę zwierzęcia, przy czym ostrze zaczęło się wrywać w skórę. Zostawała nazwana. Na każdym znaku wryty był napis, że w wypadku upolowania zwierzęcia znak wbił się odesłany do Ministerstwa Kolonii w Londynie za nagrodą w wysokości 1 funta szter.

Przed dłuższy czas znaki nie wracały. Okazało się, że wielo-

ryb dość łatwo pozbysza się wszelkich obcych ciał, które dostają się pod skórę. Tuszczy podskórny zaczyna wtedy ropieć i wyrzuca tkwiący w nim przedmiot. Dlatego w 1932 r. zastosowano inny znak, w kształcie pocisku o długości 25 cm i średnicy 1,5 cm. Pocisk ten przebijając tuszycu i zatrzymuje się w mięśniach. Wielkość jego jest tak dobrana, że łatwo go zauważyć

do Londynu wróciło z tego kilkanaście obcych ciał, które dostają się pod skórę. Tuszczy podskórny zaczyna wtedy ropieć i wyrzuca tkwiący w nim przedmiot. Dlatego w 1932 r. zastosowano inny znak, w kształcie pocisku o długości 25 cm i średnicy 1,5 cm. Pocisk ten przebijając tuszycu i zatrzymuje się w mięśniach. Wielkość jego jest tak dobrana, że łatwo go zauważyć



Powyższe zdjęcie nie przedstawia jakiejś gigantycznej ryby latającej, lecz po prostu wieloryba, którego fotograf przypadkiem „złapał” obiektywem. Jest to bardzo rzadki wypadek, gdyż wieloryby nie mają zwyczaju uprawiać tego rodzaju „sportu”. Wieloryb na zdj. posiada ok. 13 m. długości.

wadzone jest na znacznie skromniejszą skalę, jest to bowiem rzecz dość kosztowna, a Anglia znajduje się w trudnym położeniu ekonomicznym i finansowym.

## O zwyczajnym «astrologu»

W roku, w którym czynimy pamięć Kopernika, warto też przypomnieć innego humanistę, doktora filozofii, medycyny i teologii, profesora i rektora Akademii, pierwszego historyka kultury polskiej, a przede wszystkim znakomitego astronoma i matematyka — Jana Brozka z Kurlzewa (1585-1652).

Niedawno minęło 300 lat od jego śmierci, podczas zarzęzki, która w roku 1652 szalała w Krakowie.

Brożek urodził się w Kurlzewie. Był synem rolnika. Nauczył się sam nieco łaciny i geografii i z takim zapasem wiedzy, jako 19-letni młodzieniec, przybył do Krakowa. Dołączył do Akademii i rozpoczął studia, polykając dostojnie całą ówczesną wiedzę w ciągu paru lat. Astronomia i matematyka były głównymi przedmiotami jego nauki. Szybko został doktorem filozofii i rozpoczął sam wykłady na niższych kursach.

Niebawem otrzymuje katedrę astronomii i związaną z nią tytuł „zwyczajnego astrologa”. Astrologie uprawiali wówczas wszyscy astronomowie, a także Galileusz i Keplerek, współczesni Brożkowi. Na jego chwałę należy zapisać fakt, że w swoich pracach Brożek nigdzie ani słowkiem nie wspomina o guslach i zabobonach astrologicznych. Zdawał sobie sprawę z nicności astrologii jako przedmiotu nauki.

Na owe czasy przypadają zmagania się Krakowskiej Akademii z wszechwładnym zakonem jezuitów o zwierzchnictwo nad niższym szkolnictwem, które z tradycji i prawa należało do Akademii. Tymczasem

jezuici pragnęli zawiadnąć szkolnictwem części zakładów szkółki i ustanawiać własne władze szkolne.

Wówczas Brożek napisał przeciwko jezuitom satyrę „Gratias abo Discursus Ziemianina z Plebanem”, w której w dowcipny i przekonywujący sposób wykazuje i demaskuje metody jezuitów. Brożura ta była wydana bezimiennie. Leż jezuiti wysłędzili drukarza i zniszczyli nakład, a na drukarza uzyskali wyrok chłosty i banicji. Po wychłostaniu drukarza i wysłędzeniu go z miasta, pod pretekstem zostały publicznie spalone zakwestionowane broszury.

Przypomnieć należy ponadto pracę Brozka „O starożytności nauk w Polsce”, która dopiero w sto lat po śmierci autora doczekała się pierwszego wydania. Natomiast jego „Apologia pro Aristotele i Euclide”, wymierzona przeciwko filozofowi i matematykowi francuskim Ramusowi, wielka i oryginalna praca polemiczna, została jeszcze za życia twórcy wydana w Gdańsku i w Amsterdaminie, niosąc sławę polskiego uczonego daleko za granicę.

E. BIALOBORSKI

# PROJEKT UKŁADU O BEZPIECZEŃSTWIE ZBIOROWYM W EUROPIE, JEST GWARANCJĄ ZARÓWNO DLA WSCHODNIEJ JAK I ZACHODNIEJ EUROPY

## OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEJ RPŁITEJ LUDOWEJ

Rząd PRL przywiązywał dużą wagę do przebiegu konferencji berlińskiej. Rząd PRL reprezentuje bowiem kraj, który w wyniku historycznych doświadczeń jest żywotnie zainteresowany w trwałym odprężeniu sytuacji międzynarodowej i w pokojowym uregulowaniu spornych problemów, w szczególności w Europie.

Wyniki konferencji berlińskiej wykazały, że mimo istnienia rozbieżności między mocarstwami — możliwe są porozumienia w spornych sprawach. Konferencja berlińska dowodzi również, że jest możliwa i konieczna dalsza dyskusja w dotychczas nierozwiązanych sprawach, a w szczególności w sprawie Niemiec i bezpieczeństwa Europy.

Wydawało to niezgodzenie tych sil, które zainteresowane są w utrzymaniu napięcia, by móc kontynuować odbudowę militarystyki niemieckiego, który podporządkowuje sobie Europę Zachodnią, znow ma się stać kuzną nowej agresji.

W niewiele dni po konferencji berlińskiej siły odwetowe i agresywne w Niemczech zachodnich dokonały nowego wrogiemu aktu wobec sprawy pokoju.

Większość parlamentu bońskiego uchwaliła zmianę konstytucji, umożliwiającą wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech zachodnich, t.j. odbudowę nowego Wehrmachtu. Równocześnie, jak wynika z informacji prasowych, wzrosł nacisk kół rządzących USA na Francję i inne kraje Europy zachodniej w kierunku przyspieszenia ratyfikacji układu o „Europejskiej Wspólnocie Obronnej” — układu o wzmoczeniu militarystyki niemieckiego.

W tej sytuacji na naradach europejskich ciąży szczególnie obowiązek zapobiegania dalszemu rozwojowi wypadków, które gościć będą bezpośrednio w ich bezpieczeństwo. W przekonaniu rządu PRL — służną drogą w tym kierunku wskazuje radziecki projekt układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Projekt ten przewiduje — jak wiadomo — porozumienie między wszystkimi państwami europejskimi bez względu na ich ustrój społeczny, włączając za to Niemcy — dla zapewnienia bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy na wypadek agresji.

Założenia tego projektu usuwają niebezpieczeństwo agresji w Europie jakichkolwiek grupowań państw skierowanych przeciwko innym państwom.

Naród polski jest żywotnie zainteresowany w zabezpieczeniu pokoju w Europie. Wiadomo przecież, że zaborczość militarystyki niemieckiej była zawsze wymierzona w pierwszym rzędzie przeciw Polsce i że Polska stała się jedną z pierwszych ofiar agresji hitlerzyskiej. Skutki każdej z agresywnych wojen, ogrom powodzonych przez nie strat ludzkich i bezmiarniszczenia, którymi musieli płacić są ludzka praca pokoleń.

Interesy narodu polskiego związane z zapewnieniem bezpieczeństwa są całkowicie zgodne z interesami narodów europejskich, zarówno tych, które brały udział w ostatniej wojnie i tych niezliczonych narodów europejskich, którym oszczędzone zostały dotychczas wojny.

Interesy Polski zbieżne z interesami takich krajów jak Francja, która w ostatnim stuleciu przeżyła trzy zbrojne najazdy militarystyki niemieckiej, czy też Belgia, która dwukrotnie padła ofiarą zbrojnej jej napadli.

Uważając, że najlepszą drogą zabezpieczenia pokoju w Europie jest stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, rząd PRL udziela swego całkowitego poparcia radzieckiemu projektowi układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Układ ten oparty na zasadach poszanowania niezawisłości i wzajemnej nielagności w wewnętrznych sprawach państw, stwarza równocześnie zapórę przeciwko jakiegokolwiek napadli. Gwarantuje on każdemu z jego uczestników, że w wypadku agresji wszyscy inni sygnatariusze zobowiązani są do przysięgi z pomocą zatakowanemu państwu wszystkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając sił zbrojnych. W ten sposób układ może realnie utrwalic pokój w Europie.

Oznacza to dla Polski, Francji i innych narodów — że program odwetowych i rewizjonistycznych militarystów niemieckich zatrzymanych dotychczas stosunki w Europie, zostanie pobawiony skutku, gdyż każda próba realizacji tego programu natrafiałaby na połączony odpór uczestników układu.

Układ taki, wcielający zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, pozwoli kres zburzenia dla sprawy pokoju antyeuropejskiej polityce podziału Europy na przeciwstawne biegi uprzedzenia państw, uchroniłby kraje Europy przed niebezpieczeństwami, jakie kryje w sobie forsowany przez USA układ o tzw. „Europejskiej Wspólnocie Obronnej”.

Stworzenie bowiem „wspólnoty” rzekomo europejskiej, złożonej z sześciu państw i skierowanej przeciwko wszystkim państwom europejskim nie może nosić charakteru obronnego ani pokojowego.

### MARIE BERNARD

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Prokurator: — Jeśli jest to prawda, wszyscy je potępimy. Następnie obrona oskarżonej, adw. Gautrat, stara się wydosadzić od doktora Cellier jego zdanie o Marii Pintou, która oskarżyła Marie Bernard o popalenie zbrodni. Adw. Gautrat utrzymuje, że Maria Pintou cierpi na zaburzenia psychiczne, ale Cellier nie popiera tych zarzutów.

Potem zeznaje komisarz policji Michel Noquet, który kierował dochodzeniem przeciwko Marii Bernard. Opowiada on o interwencji prywatnych detektywów. Niejaki Loccident, z polecenia notariusza Marii Bernard, Demeule, miał przeprowadzić kontrankietę na korzyść oskarżonej. Przeprowadził ją wspólnie z dwoma agentami policji paryskiej. Trzej mężczyźni udali się do świadków w Loudun i oświadczyli im: „Analizy toksykologiczne dały rezultaty negatywne, nie pozostaje wam więc nic innego jak wycofać wasze oskarżenia”.

Maria Bernard mówi, że pragnęła jedynie, za pośrednictwem tych trzech agentów, zebrać informacje odnośnie swych oskarżycieli.

Podczas dyskusji, która wywołuje się następnie dowiadujemy się, że główna oskarżycielka, Maria Pintou uchożyła w Loudun za „osobę nie posiadającą zdrowych zmysłów”, że świadek oskarżenia kasztelan Massip posiada „chorobliwą wyobraźnię”.

Pod koniec audyencji prokurator oświadcza, że kuzynka Verite, której zeznania mają wyjaśnić wiele ciemnych i sprzecznych punktów, przestuchana zostanie w sobotę.

Wyrazem stanowiska rządu PRL w obronie pokoju są stale wysiłki na terenie ONZ na rzecz zasady bezpieczeństwa zbiorowego, jak również apele skierowane z końcem ub. roku do rządów krajów sąsiadujących z Niemcami o współdziałanie celem wspólnego odwrócenia groźby dla pokoju. Rząd PRL nie ustaje też w wysiłkach w celu rozbudowy międzynarodowej wymiany gospodarczej, stanowiącej istotny element dla normalizacji stosunków międzynarodowych, a tym samym utrwalenia pokoju.

Kontynuując konsekwentnie pokojową politykę, rząd PRL wyraża gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie i podjęcia wspólnych kroków ze wszystkimi państwami europejskimi w celu zawarcia tego układu i jego realizacji.

Wyrazem stanowiska rządu PRL w obronie pokoju są stale wysiłki na terenie ONZ na rzecz zasady bezpieczeństwa zbiorowego, jak również apele skierowane z końcem ub. roku do rządów krajów sąsiadujących z Niemcami o współdziałanie celem wspólnego odwrócenia groźby dla pokoju. Rząd PRL nie ustaje też w wysiłkach w celu rozbudowy międzynarodowej wymiany gospodarczej, stanowiącej istotny element dla normalizacji stosunków międzynarodowych, a tym samym utrwalenia pokoju.

Kontynuując konsekwentnie pokojową politykę, rząd PRL wyraża gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie i podjęcia wspólnych kroków ze wszystkimi państwami europejskimi w celu zawarcia tego układu i jego realizacji.

Kontynuując konsekwentnie pokojową politykę, rząd PRL wyraża gotowość wzięcia udziału w układzie ogólnoeuropejskim o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie i podjęcia wspólnych kroków ze wszystkimi państwami europejskimi w celu zawarcia tego układu i jego realizacji.

# Drugi Zjazd Polskiej Zjed. Partii Robotniczej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Wracając, że najlepszą drogą zabezpieczenia pokoju w Europie jest stworzenie systemu zbiorowego bezpieczeństwa, rząd PRL udziela swego całkowitego poparcia radzieckiemu projektowi układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Układ ten oparty na zasadach poszanowania niezawisłości i wzajemnej nielagności w wewnętrznych sprawach państw, stwarza równocześnie zapórę przeciwko jakiegokolwiek napadli. Gwarantuje on każdemu z jego uczestników, że w wypadku agresji wszyscy inni sygnatariusze zobowiązani są do przysięgi z pomocą zatakowanemu państwu wszystkimi rozporządzalnymi środkami, nie wyłączając sił zbrojnych. W ten sposób układ może realnie utrwalic pokój w Europie.

Oznacza to dla Polski, Francji i innych narodów — że program odwetowych i rewizjonistycznych militarystów niemieckich zatrzymanych dotychczas stosunki w Europie, zostanie pobawiony skutku, gdyż każda próba realizacji tego programu natrafiałaby na połączony odpór uczestników układu.

Układ taki, wcielający zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, pozwoli kres zburzenia dla sprawy pokoju antyeuropejskiej polityce podziału Europy na przeciwstawne biegi uprzedzenia państw, uchroniłby kraje Europy przed niebezpieczeństwami, jakie kryje w sobie forsowany przez USA układ o tzw. „Europejskiej Wspólnocie Obronnej”.

Stworzenie bowiem „wspólnoty” rzekomo europejskiej, złożonej z sześciu państw i skierowanej przeciwko wszystkim państwom europejskim nie może nosić charakteru obronnego ani pokojowego.

# 20 lat ciężkiego więzienia za znęcanie się nad dzieckiem

4 grudnia 1952 r. p. Rene Lavaule z Coutances (Manche) powieszony w opiece jego 3-letniej siostrzyczki, Janine Houelbec. Już po upływie tygodnia Lavaule przyczynił się do brutalizowania dziecka pod najmniejszym pretekstem. Jedno słowo, niewinny gest Janine, lub nawet jej obecność wystarczały, by wprowadzić opekuna w złość. Gdy bicia dziecka w twarz nie zadawało go, wyszukał nowe sposoby: mianowicie bił Janine kijanką, gielkim kijem, piaskiem skórzonym powiniętym w węży itp.

9 stycznia ub. roku dziecko padło ofiarą jego brutalności. Lavaule zmusił Janine do kłeczenia na kamiennym płycie przed kominem. Gdy zmęczone dziecko nie mogło się trzymać prosto, „opiekun” uderzył je w kark. Janine upadła na rozpalone ognisko. Wyciągnięto ją z poparzoną twarzą i rękoma.

27 stycznia wieczorem Janine będąc już w łóżku uczuła potrzebę zadzwonięcia się, i gdy pani Lavaule chciała jej podać naczynie nocne, maź katgorycznie odmówiła, rozkrywając, by wyszła do ubikacji. Dziecko bosso i tylko w koszuli nocnej opuściło łóżko. Aseby dostać się do drzwi Janine musiała przejść obok niełudzkiego wuja. Lavaule korzystając ze sposobności chwycił znajdujący się koto nader gumowy but i z całej siły uderzył dzieckiem w głowę. Zonie Lavaule z trudem udało się doprowadzić Janine do przytomności, ale następnego dnia dziecko nie było w stanie wstać z łóżka.

Prokurator domagał się dożywotnich ciężkich robót dla Lavaule. Sąd Przystęplých dep. Manche skazał go na 20 lat ciężkiego więzienia.

W trzy dni później, 30 stycznia 1953 r., śmierć pocięła kres macierzyńskiemu Janine.

Prokurator domagał się dożywotnich ciężkich robót dla Lavaule. Sąd Przystęplých dep. Manche skazał go na 20 lat ciężkiego więzienia.

# Afera Montesi

(Dokończenie ze str. 1-szej) ko, ażeby obnażyć całe zakulisko oblicze tej niesłychanej afery, a zwłaszcza ustalić jakie stosunki łączący wysokich funkcjonariuszy państwowych i osobistości ze świata politycznego z podszywanym się pod tytuł margrabia, Ugo Montagna.

Ten ostatni przeszedł do kontrofensywy i grozi skompromitowaniem jeszcze wielu innych znanych jednostek. Utrzymuje on, że wysokie osobistości należące do kół demokracji — chrześcijańskich ustrzymują stosunki „z mniejszymi i większymi Ugo Montagna”.

# ZNACZENIE WYBORÓW UZUPEŁNIAJĄCYCH W SEINE-ET-OISE

UBIEGŁEJ niedzieli odbyło się drugie głosowanie wyborów uzupełniających w I okręgu wyborczym Seine et Oise na miejsce zmarłego posła Andre Diethelm (RPF). Wybrana została pani Peyroles, kandydatka MRP.

Prasa francuska poświęciła dużo miejsca tym wyborom, których znaczenie wykracza poza ramy tego okręgu.

Przypominamy, że w wyniku pierwszego głosowania odbytego dwa tygodnie przedtem, kandydat Francuskiej Partii Komunistycznej, Andre Stil (redaktor naczelną „Humanite”) zdobył pierwsze miejsce uzyskawszy 97.873 głosy (38,59 proc. wszystkich głosujących), t.j. przeszło trzy razy

wiecej głosów co kandydatka usupielniająca w I okręgu wyborczym Seine et Oise na miejsce zmarłego posła Andre Diethelm (RPF). Wybrana została pani Peyroles, kandydatka MRP.

Prasa francuska poświęciła dużo miejsca tym wyborom, których znaczenie wykracza poza ramy tego okręgu.

Przypominamy, że w wyniku pierwszego głosowania odbytego dwa tygodnie przedtem, kandydat Francuskiej Partii Komunistycznej, Andre Stil (redaktor naczelną „Humanite”) zdobył pierwsze miejsce uzyskawszy 97.873 głosy (38,59 proc. wszystkich głosujących), t.j. przeszło trzy razy

Jednocześnie wyniki wyborów wykazały, że kandydat KPF zdobył 10.000 nowych głosów w porównaniu z 1951 r. Kim są ci nowi wyborcy? Z jednej strony parę tysięcy robotników socjalistycznych, wbrew swoim przywydom, oddało swe głosy na kandydata jedności robotniczej (Mazurier stracił w drugim głosowaniu 5.000 głosów), a z drugiej strony za kandydatem KPF głosowali wyborcy niekomunistyczny, ale sprzeciwiający się ratyfikacji układów bońskich i paryskich. Fakt ten należy bezwzględnie uważać za sukces — na planie wyborczej — jedności robotników socjalistycznych i komunistycznych i jednocześnie najgorszego obrocy Europejskiej Wspólnoty Obronnej — na pańa Peyroles. Użyła ona 138.294 głosy, t.j. o około 12.000 głosów więcej niż Andre Stil.

Należy podkreślić, że do zwycięstwa kandydatki reakcji przyczynił się w dużym stopniu przywódca SFIO, który pomimo iż ich kandydat, Mazurier otrzymał tylko 25.587 głosów, utrzymał te kandydaturę w drugim głosowaniu, aby przeskodził wyborcom socjalistycznym w oddaniu swych głosów na kandydata jedności robotniczej i niezawisłości narodowej.

Czy fakt, że Andre Stil nie został wybrany należy uważać za klęskę KPF, tak jak to twierdzą, zresztą bez wielkiego przekonania, niektóre pisma reakcyjne? Bynajmniej. Polityczny „Mondel” stwierdza:

„Ilość uzyskanych przez KPF głosów — 125.957 — jest najwyszszą jaką ta partia uzyskała od Wyzwolenia (125.266 w 1945 r.); otrzymała ona w 1951 roku 116.510 głosów. Podwyżka z pro-

centach w stosunku do ogólnej ilości głosujących jest znaczna: z 35,1 proc. w 1945 r. przeszła ona do 42,8 proc.”

Jednocześnie wyniki wyborów wykazały, że kandydat KPF zdobył 10.000 nowych głosów w porównaniu z 1951 r. Kim są ci nowi wyborcy? Z jednej strony parę tysięcy robotników socjalistycznych, wbrew swoim przywydom, oddało swe głosy na kandydata jedności robotniczej (Mazurier stracił w drugim głosowaniu 5.000 głosów), a z drugiej strony za kandydatem KPF głosowali wyborcy niekomunistyczny, ale sprzeciwiający się ratyfikacji układów bońskich i paryskich. Fakt ten należy bezwzględnie uważać za sukces — na planie wyborczej — jedności robotników socjalistycznych i komunistycznych i jednocześnie najgorszego obrocy Europejskiej Wspólnoty Obronnej — na pańa Peyroles. Użyła ona 138.294 głosy, t.j. o około 12.000 głosów więcej niż Andre Stil.

Należy podkreślić, że do zwycięstwa kandydatki reakcji przyczynił się w dużym stopniu przywódca SFIO, który pomimo iż ich kandydat, Mazurier otrzymał tylko 25.587 głosów, utrzymał te kandydaturę w drugim głosowaniu, aby przeskodził wyborcom socjalistycznym w oddaniu swych głosów na kandydata jedności robotniczej i niezawisłości narodowej.

Czy fakt, że Andre Stil nie został wybrany należy uważać za klęskę KPF, tak jak to twierdzą, zresztą bez wielkiego przekonania, niektóre pisma reakcyjne? Bynajmniej. Polityczny „Mondel” stwierdza:

„Ilość uzyskanych przez KPF głosów — 125.957 — jest najwyszszą jaką ta partia uzyskała od Wyzwolenia (125.266 w 1945 r.); otrzymała ona w 1951 roku 116.510 głosów. Podwyżka z pro-

centach w stosunku do ogólnej ilości głosujących jest znaczna: z 35,1 proc. w 1945 r. przeszła ona do 42,8 proc.”

Wyprowadzie 5 tysięcy robotników socjalistycznych oddało swe głosy na kandydata jedności robotniczej, zaś 20.000 innych zgodziło się głosować na kandydata SFIO, nie mającego żadnych szans, przyczyniając się w ten sposób do wybrania kandydatki reakcji. Przywódcę SFIO udało się, jak widać uczynić z tych tysięcy uczących robotników instrument, przy pomocy którego została wybrana przedstawicielka partii MRP, pani Broniaje polityki wzmoczenia militarystyki niemieckiego, dalszego prowadzenia wojny w Indochinach, zabliowania zarobków robotniczych i walki przeciw szkole świeckiej.

Z drugiej strony, reakcji udało się skłonić licznych patriotów francuskich, którzy w pierwszym głosowaniu wypowiedzieli się przeciw układom bońskim i paryskim, do oddania swych głosów na kandydatkę będącą fanatycznie zwolenniczką tych układów. Reakcji udało się przekonać tych Francuzów, że ich antykomunizm winien mieć pierwszeństwo przed ich obowiązkiem patriotyzmu.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

Wybory w Seine et Oise wykazują więc, że akcja jedności francuskiej klasy robotniczej i ludu francuskiego już zaczyna dawać rezultaty, ale że rezultaty te nie są jeszcze dostateczne i że najbardziej palącym zadaniem jakie stoi przed francuskimi rzeszami pracującymi i ludem francuskim jest szybkie rozszerzenie ruchu jednościowego, szybkie uświadomienie opinii publicznej o śmiertelnym niebezpieczeństwie zagrażającym Francji ze strony wzmoczonego militarystyki niemieckiego.

### REZULTAT WYBORÓW W ZW. RADZIECKIM Ogół wyborców poparł blok komunistów i bezpartyjnych

W niedzielę 14 b.r. odbyły się w całym Związku Radzieckim wybory. Według informacji „France-Press”, komisja wyborcza przy Najwyższej Radzie ZSRR oznajmia, że w wyborach tych udział wzięło 120 milionów 321 tysięcy 192 wyborców, to znaczy 99,98 procent uprawnionych do głosowania.

Lista bloku komunistów i bezpartyjnych osiągnęła 99 procent głosów.

# POBYT KONRADA ADENAUERA W GRECJI

Konrad Adenauer bawi obecnie w Grecji gdzie przedstawicielstwo rządu monarchistycznego - faszyzmskiego generała Papagosa przyjęło go z wielką pompą i przy dźwiękach „Deutschland, Deutschland ueber alles...”

Z Aten donoszą obecnie, że general Papagos przyjął zaproszenie kanclerza Adenauera i że latem b.r. uda się do Niemiec zachodnich. Jednocześnie ogłoszono, że król Grecji, zaproszony przez Franco, odbędzie podróż do Hiszpanii.

Swą podróż do Grecji odbył via Paryż, gdzie spotkał się z ministrem Georges Bidault. Adenauerowi towarzyszył znany ze swej nazistowskiej działalności, Blankenhorn, obecny kierownik spraw politycznych oraz Walter Hallstein, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ten sam Hallstein, który oświadczył ostatnio, że pragnie „wcielenia Europy aż po Ural”.

Kancelarz zachodnio - niemiecki kilkakrotnie konferował z Papagosem. Odbył on również konferencję prasową, na której zaprzeczył jakoby celem jego podróży do Grecji była chęć zapalenia rozwiązania dla problemu „obrony europejskiej”, znalezienia wyjścia z trudności jakie napotyka utworzenie „armii europejskiej”.

Kancelarz Adenauer oświadczył na tej samej konferencji prasowej, że rozmowa jaką przeprowadził w Paryżu przed przybyciem do Grecji z francuskim ministrem spraw zagranicznych, Bidault, pozwala mu ufać, że ratyfikacja układów z Bonn i Paryża nastąpi wkrótce.

Wobec bezspornych trudności jakie plany remilitaryzacji Niemiec napotykały w Europie zachodniej, szczególnie, wobec bezwzględnej opozycji społeczeństwa francuskiego przeciw ratyfikacji tych planów, amerykański Departament Stanu i kanclerz Adenauer starają się znaleźć „nowe” argumenty dla presji jaką wywierają na rządzie francuskim. W tym celu wysuwają oni rzekomo nowe punkty oparcia swej polityki w Europie. Wobec walki jaką wszystkie warstwy narodu francuskiego podjęły obecnie przeciw remilitaryzacji Niemiec starają się oni wykazać, że os Bonn — Waszyngton może ominąć Paryż i przechodzić przez Ateny i... Madryt.

Amerykańskie plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, plany utworzenia „armii europejskiej” zdane są coraz wyraźniej na pomoc i poparcie reakcyjnych, wstecznych lub jawnie faszyzowskich rządów.

Agencje donoszą, że budowane w Hiszpanii powierzone zostało firmom zachodnio-niemieckim, które występują pod nazwą „United Constructors”.

Po stwierdzeniu, że dzięki układom bońskim i paryskim gestapowcy i SS-mani znow byliby panami we Francji, Herriot oświadczył z przejęciem: „Noszę w głębi serca i aż do śmierci nosić będę wspomnienie wszystkich młodych, wszystkich Francuzów, którzy poddani zostali torturom przez tych, którzy znow zajmują dawne stanowiska”.

Na argumenty „Europejczyków, którzy oświadczyli, że gdyby Francja odmówiała ratyfikacji układów bońskich i paryskich, znalazłaby się sama, bez sojuszników i że winna ona nawet za cenę utraty swego uwerowienności zachować swój aliantycki — Herriot odpowiedział, iż na konferencji berlińskiej Francja powinna była wyrazić swoją zgodę na plan Molotowa o zbiorowym bezpieczeństwie krajów europejskich.

Herriot podkreślił z mocą: „Francja mogła wyrazić swoją zgodę na ten projekt dotyczący organizacji bezpieczeństwa zbiorowego między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój polityczny... Odpowiadałoby to uczuciom i życzeniom narodu francuskiego”.

Herriot podkreślił z mocą: „Francja mogła wyrazić swoją zgodę na ten projekt dotyczący organizacji bezpieczeństwa zbiorowego między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój polityczny... Odpowiadałoby to uczuciom i życzeniom narodu francuskiego”.

Herriot podkreślił z mocą: „Francja mogła wyrazić swoją zgodę na ten projekt dotyczący organizacji bezpieczeństwa zbiorowego między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój polityczny... Odpowiadałoby to uczuciom i życzeniom narodu francuskiego”.

### UWAGA RODACY Z SAINT-DENIS!

Po raz pierwszy w Waszej miejscowości będzie wyświetlony wielki film polski pod tytułem „Skarb” podczas seansu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Obrony Granic nad Odrą i Nysą,

w niedzielę 21-go marca o godz. 15-tej w Theatre Municipal w SAINT-DENIS

W programie: „Skarb”, film krótkometrażowy; „Serce Warszawy” i Aktualności z Polski.

Stowarzyszenie zaprasza serdecznie wszystkich Polaków.



Na zdjęciu Anne Marie Caplio jedna z głównych świadków.

# KONGRES RADYKAŁÓW

Wrócić swą suwerenność wojskową.”

Następnie Daladier rzucił pod adresem tych, którzy postugają się pogrozkami o „agresji rosyjskiej”: „Jaki piękny temat przemówień! I Posługuje się tym tematem, aby przemyścić do głębi umysłu Francuzów, że niebezpieczeństwo dla pokoju wydziela się z Niemiec. Nie wierzcie w agresję radziecką.

„I jakie Niemcy chcą się uzbiorzyć? Niemcy Kruppa, który dostarczył SS-manom i nazistom tyle młodych. A Krupp, który był uwięziony za swoje zbrodnie wojenne znajduje się na wolności. Otrzymał on swój zamek. Wydaje on w nim przyjęcia, w których uczestniczą przedstawiciele Francji. Oto fakty!”.

W konkluzji mówca oświadczył: „Nadal będziemy prowadzić naszą walkę przeciw Europejskiej Wspólnocie Obronnej. Będą ją prowadził z wszystkimi Francuzami, jakimi by oni nie byli, z wszystkimi tymi, którzy chcą przeciwstawić się uzbrojeniu Niemiec, zagrażającemu pokojowi we Francji i na świecie.”

PRZEMÓWIENIE  
HERRIOT

W przemówieniu, które znalazło głęboki oddźwięk wśród zebranych, Ed. Herriot z kolei zanalizował tę europejską marną i niebezpieczną zwaną Europejską Wspólnotą Obronną i wytknął jakiejś śmiertelnej niebezpieczeństwo, zawierna ona dla Francji.

Mówiąc o presji amerykańskiej na rząd francuski Herriot oświadczył: „Zada się na nas abyśmy doprowadzili, jak najszybciej sprawę ratyfikacji. Zażądano nawet od naszych ministrów, aby ustąpili z rządu, jeżeli ten ostatni nie zobowiąże się załatwić sprawy w bardzo szybkim terminie. Mam w ręku dokument, kalendarzyk pochodzący ze źródła amerykańskiego. Według tego kalendarzyka — Europejska Wspólnota Obronna winna być ratyfikowana 16 kwietnia.

Wzmocnia tę hipotezę fakt, że Parlament Niemiec bońskich postawił własnie, wbrew istniejącym traktatom, przy-

Wobec bezspornych trudności jakie plany remilitaryzacji Niemiec napotykały w Europie zachodniej, szczególnie, wobec bezwzględnej opozycji społeczeństwa francuskiego przeciw ratyfikacji tych planów, amerykański Departament Stanu i kanclerz Adenauer starają się znaleźć „nowe” argumenty dla presji jaką wywierają na rządzie francuskim. W tym celu wysuwają oni rzekomo nowe punkty oparcia swej polityki w Europie. Wobec walki jaką wszystkie warstwy narodu francuskiego podjęły obecnie przeciw remilitaryzacji Niemiec starają się oni wykazać, że os Bonn — Waszyngton może ominąć Paryż i przechodzić przez Ateny i... Madryt.

Amerykańskie plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich, plany utworzenia „armii europejskiej” zdane są coraz wyraźniej na pomoc i poparcie reakcyjnych, wstecznych lub jawnie faszyzowskich rządów.

Agencje donoszą, że budowane w Hiszpanii powierzone zostało firmom zachodnio-niemieckim, które występują pod nazwą „United Constructors”.

Po stwierdzeniu, że dzięki układom bońskim i paryskim gestapowcy i SS-mani znow byliby panami we Francji, Herriot oświadczył z przejęciem: „Noszę w głębi serca i aż do śmierci nosić będę wspomnienie wszystkich młodych, wszystkich Francuzów, którzy poddani zostali torturom przez tych, którzy znow zajmują dawne stanowiska”.

Na argumenty „Europejczyków, którzy oświadczyli, że gdyby Francja odmówiała ratyfikacji układów bońskich i paryskich, znalazłaby się sama, bez sojuszników i że winna ona nawet za cenę utraty swego uwerowienności zachować swój aliantycki — Herriot odpowiedział, iż na konferencji berlińskiej Francja powinna była wyrazić swoją zgodę na plan Molotowa o zbiorowym bezpieczeństwie krajów europejskich.

Herriot podkreślił z mocą: „Francja mogła wyrazić swoją zgodę na ten projekt dotyczący organizacji bezpieczeństwa zbiorowego między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój polityczny... Odpowiadałoby to uczuciom i życzeniom narodu francuskiego”.

Herriot podkreślił z mocą: „Francja mogła wyrazić swoją zgodę na ten projekt dotyczący organizacji bezpieczeństwa zbiorowego między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój polityczny... Odpowiadałoby to uczuciom i życzeniom narodu francuskiego”.

Herriot podkreślił z mocą: „Francja mogła wyrazić swoją zgodę na ten projekt dotyczący organizacji bezpieczeństwa zbiorowego między wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój polityczny... Odpowiadałoby to uczuciom i życzeniom narodu francuskiego”.

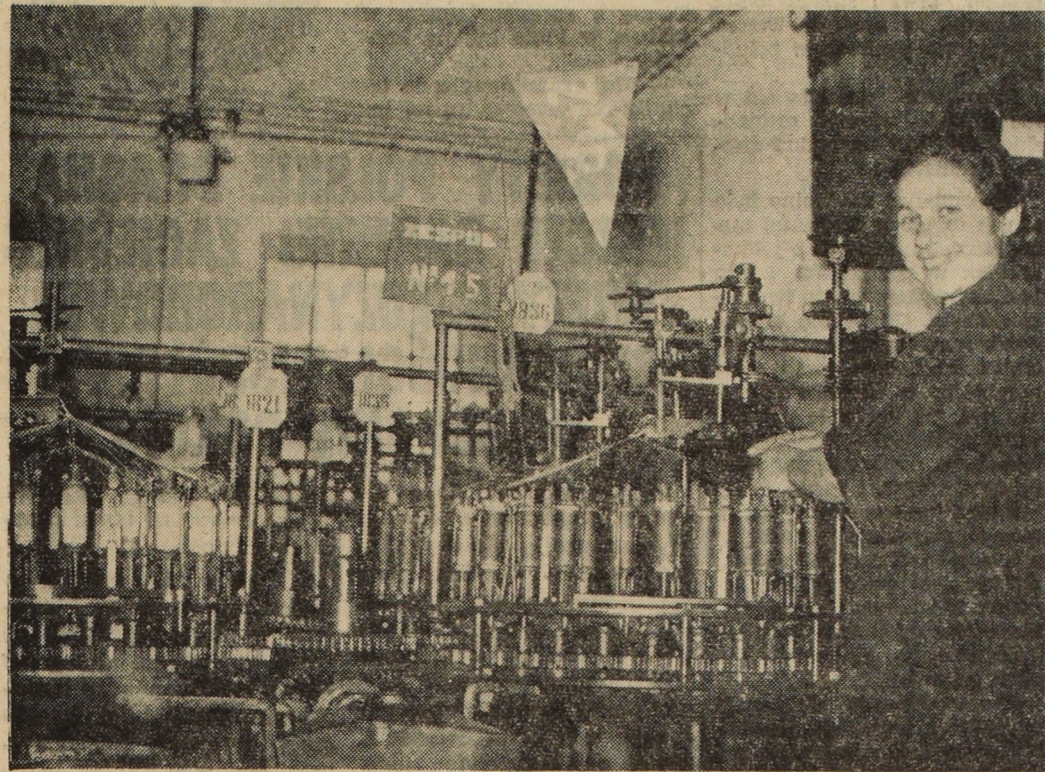


# Wyniki wykonania Polskiego Narodowego Planu Gospodarczego na 1953 rok

WYNIKI wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji i budownictwa, zatrudnienia i wydajności pracy oraz materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności — charakteryzują następujące dane:

### I. WYKONANIE PLANU PRODUKCJI W PRZEMYŚLE

PLAN globalnej produkcji przemysłowej na rok 1953 według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 103,9 proc. Globalna produk-



Białostockie Zakł. Przem. Pasmanteryjnego w Białymstoku produkują wszelkiego rodzaju wyroby płocienne i tkane.

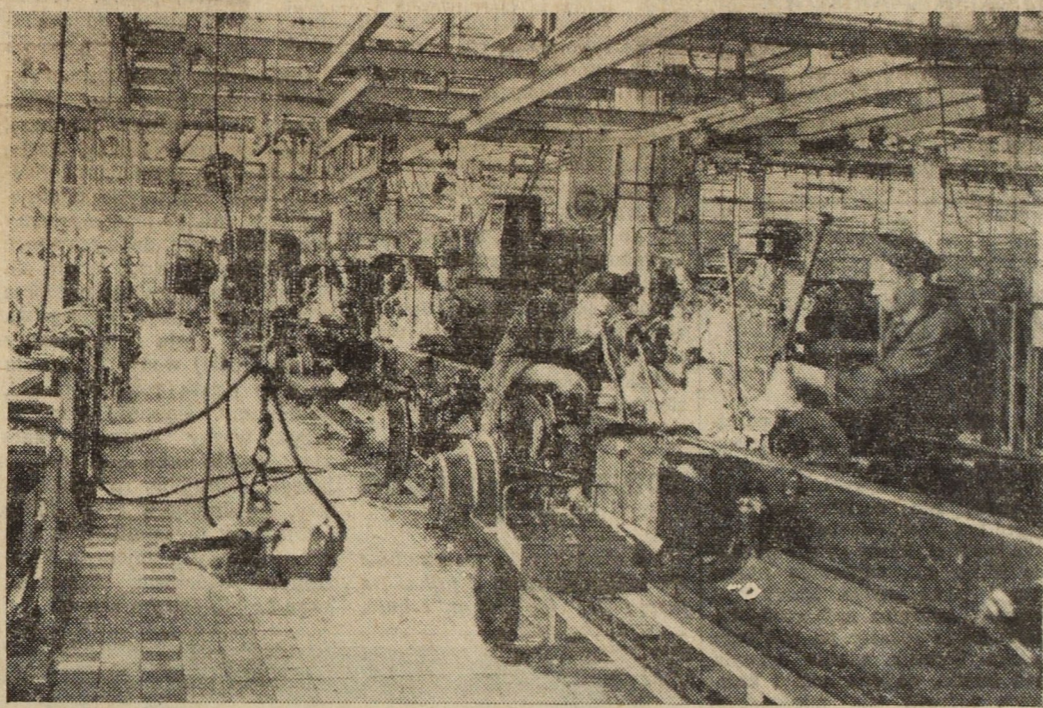
cja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 17,5 proc. w porównaniu z 1952 r., a o 129 proc. w porównaniu z 1949 r.

Wykonanie planu globalnej produkcji przemysłowej przez przedsiębiorstwa podległe poszczególnym ministerstwom przedstawia się następująco:

Proc. wykon. planu na r. 1953	
106	Min. Hutnictwa
102	Min. Górnictwa
101	Min. Energetyki
104	Min. Przemysłu Maszynowego
96	Min. Przemysłu Chemicznego
102	Min. Przemysłu Drzewnego i Papieru
105	Min. Przemysłu Mat. Budowlanych
104	Min. Przemysłu Lekkiego
99,7	Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego
108	Min. Przemysłu Miesnego i Mleczarskiego
109	Min. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła
11	Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Kolei
103	Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Transportu Drogowego i Lotniczego
105	Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Leśnictwa
110	Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Zdrowia
	Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Wydawnictw

planu produkcji globalnej o 3,9 proc. plan produkcji artykułów konsumpcyjnych został przekroczony o około 5,7 proc., zaś plan produkcji środków wytwórczości o ok. 2,5 proc.

Szybsze tempo wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych zaznaczyło się w II półroczu 1953 r. Podczas gdy wzrost łącznej produkcji globalnej 3 Ministerstw Przemysłu



Na zdjęciu: Wmontowywanie silników na taśmie montażowej w Fabryce Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie.

stwu Lekkiego, Rolnego i Spożywczego oraz Miesnego i Mleczarskiego wyniósł na przestrzeni całego 1953 r. około 11,5 proc. w porównaniu z 1952 rokiem to w II półroczu wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r. osiągnął około 14 proc. Równocześnie w wielu dużych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i hutniczego zapoczątkowano na większą skalę produkcję ubocznych artykułów powszechnego użytku.

Przekroczono również plan produkcji niektórych wyrobów konsumpcyjnych masowego użytku, m. in. mięsa, konserw mięsnych, wędlin, konserw rybnych, cukierków, czekolady, papierosów, wina, piwa, tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych, obuwia skórzanego, odbiorników radiowych, rowerów i motocykli.

W 1953 r., a zwłaszcza w IV kwartale, przemysł artykułów konsumpcyjnych wykazał duży postęp w dziedzinie polepszenia jakości i rozszerzenia asortymentu produkcji.

## II. WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

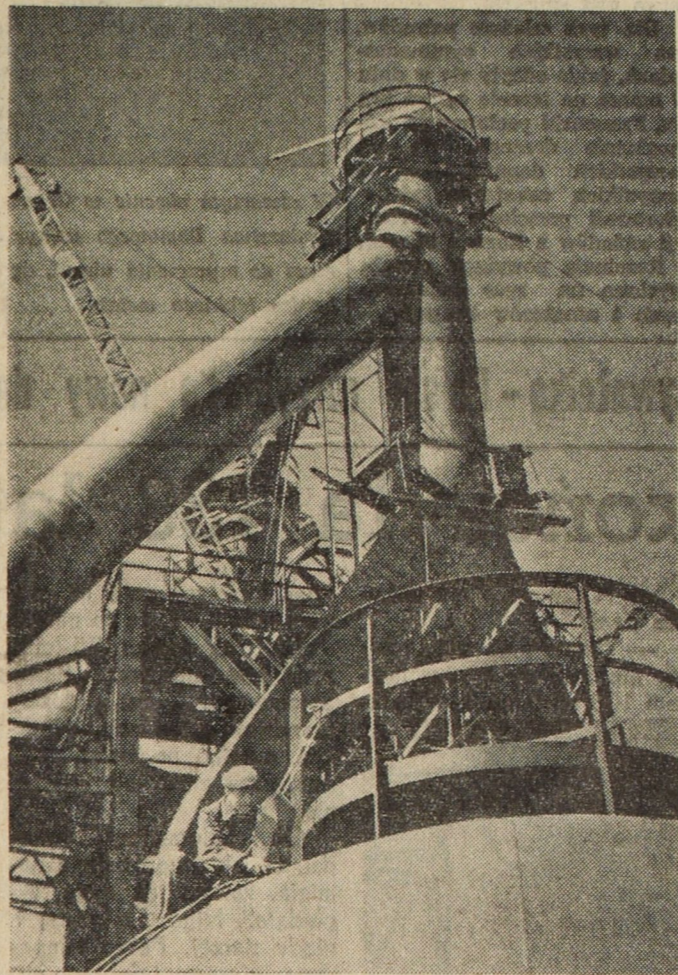
**P**RODUKCJA ważniejszych artykułów przemysłowych w 1953 r. kształtowała się w porównaniu z 1952 r. następująco:

Rok 1953 w porówn. z 1952 r. przyjętym za 100.		wzrost 3-krotny
129	Surówka	
113	Stal surowa	
115	Wyroby walcowane	
131	Rudy żelaza	
115	Rudy cynkowo-olowiane	
125	Rudy miedzi	
111	Cynk	
114	Ołów rafinowany	
125	Miedź elektrolityczna	
105	Węgiel kamienny	
111	Węgiel brunatny	
107	Koks	
113	Energia elektryczna	
	Kotły wodnorurkowe	
128	Maszyny wirujące	
132	Obrotowe do obróbki wiertniczej	
132	Maszyny i narzędzia rolnicze (MPM)	
124	W tym: żniwiarki	
137	siewniki do zbóż	
204	brony talerzowe	
250		

W roku 1953 wyprodukowano ponad plan roczny znaczne ilości niektórych ważnych artykułów przemysłowych.

Przekroczono zadania planowe w zakresie następujących środków wytwórczości: surowki, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo-olowianych, miedzi elektrolitycznej, węgla kamiennego, koksu produktowych naftowych, silni-

sadzarki do ziemniaków 380 Maszyny i urządzenia budowlane i drogowo- 128 Samochody „Star” 172 Samochody ciężarowe „Lublin” 118



Na zdjęciu: Fragment budowy wielkiego pieca Huty im. Bolesława Bieruta.

Ciagniki „Ursus” 115 Wagony towarowe 103 Kwas siarkowy 107 Soda kalcynowana 109 Soda kaustyczna 115 Nawozy azotowe 112 Nawozy fosforowe 107 Barwniki 119 Garbniki syntetyczne 170 Wyroby farmaceutyczne 109 W tym: penicylina 237 Wyroby gumowe 120 Cement 124 Cegła 133 Papa 112 Celuloza 106 Papier 102 Porcelana stołowa 109 Meble 125 Tkaniny bawełniane 106 Tkaniny wełniane 110 Tkaniny jedwabne 100 Obuwie skórzane 106 Obuwie gumowe 106 Pończochy damskie 106 Skarpety męskie 102 Mięso 125 Wędliny 145 Cukier 134 Masło 104 Mleko 108 Ryby morskie 103 Konserwy warzywne 130 Pieczywo cukiernicze 105 Mydło do prania 107 Papierosy 107 Piwo 118 Wino 112

W 1953 r. osiągnięto postęp w dostosowaniu asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Przy ogólnym wzroście produkcji tkanin bawełnianych o 6 proc. w porównaniu z 1952 r., produkcja tkanin koszulowych wzrosła o 19 proc., pościelowych o 8 proc. Przy wzroście produkcji pończoch damskich ogółem o 6 proc., produkcja pończoch steelonowych wzrosła o 37 proc. Przy wzroście produkcji mebli ogółem o 25

proc., produkcja mebli w kompiętach wzrosła o 68 proc. Równocześnie znacznie wzrosła produkcja takich artykułów jak np. maszyn do szycia o 120 proc. rowerów o 28 proc., odbiorników radiowych o 25 proc. motocykli o 141 proc., pianino 48 proc. itp. Rozszerzono znacznie lub uruchomiono produkcję lodówek, odkurzaczy, foterek elektrycznych, patelni elektrycznych, kuchenek spirytusowych i szeregu innych wyrobów domowego użytku.

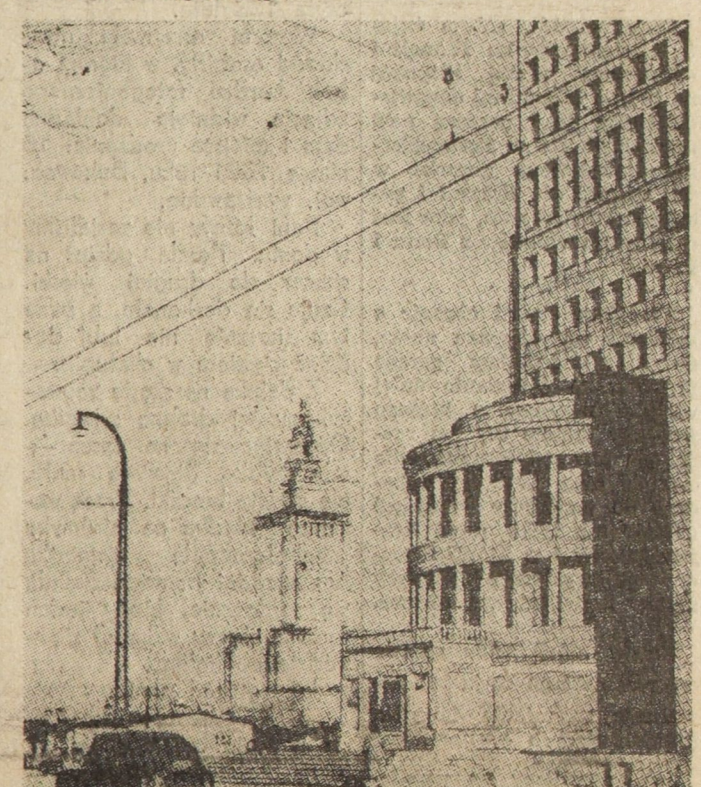
W 1953 r. osiągnięto postęp w dostosowaniu asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Przy ogólnym wzroście produkcji tkanin bawełnianych o 6 proc. w porównaniu z 1952 r., pro-

### STALE ZWIĘKSZA SIĘ LICZBA ABSOLWENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Z politechniki gdańskiej — największej uczelni na polskim Wybrzeżu — co roku wychodzi setki wysoko kwalifikowanych fachowców w znacznej części synów robotników i chłopów. Stale zwiększa się liczba absolwentów tej rozbudowującej się włącz uczelni. Np. w ub. roku ilość wydziałnych dyplomów wzrosła o 30 proc. w porównaniu z 1952 r.

Absolwenci kierowani są przede wszystkim do przemysłu stoczniowego, a także do rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego, oraz licznych zakładów produkcyjnych na Wybrzeżu i w całej Polsce. W br. po raz pierwszy w historii politechniki w Gdańsku ukończyli studia młodzi inżynierowie elektrowni wodnej i aparatur elektrycznych.

Studia I-go stopnia na wydziale budowy okrętów ukończyła m. in. — pierwsza kobieta — inżynier budowy okrętów.



Piękną i wielką mamy Warszawę, piękne i wielkie jest serce Polski. Od strzelistej wieży Pałacu Kultury idzie blask na całe miasto.

## Rozwój ubezpieczeń na wsi polskiej

Szeroki rozwój ubezpieczeń na wsi polskiej jest jedną z ważnych form pomocy państwa dla pracujących chłopów. Setki milionów zł. rocznie wynoszą odszkodowania wypłacone chłopom przez państwowy zakład ubezpieczeń — zgodnie z wytycznymi 9-go plenum KC PZPR — prowadzą obecnie prace nad budową systemu ubezpieczeń w celu rozszerzenia ochrony indywidualnych gospodarstw i spółdzielni produkcyjnych.

prawda kłopotu. Głuchy Olek, brat, na pewno od swego nie posiadzi nigdzie, zaś do żniw czy kopiania zawsze się w Zakrzewku znaleźli chętni, łaknacy groszowych zarobków, a jeszcze bardziej koni na odrodek. Gdyby jednak złożyli spódmiejsze...  
— Teraz dopiero zaczął się domyślać, co ma oznaczać ubranie, buty i palto, sprawione Wołyni. Spojrzał na Grzelaka z mimowolnym uznaniem, chwając w duchu jego przebiegłość. Widząc, że Grzelak ma strąpią minę, przeszedł Wnorowski na lny temat.  
— No i bierziesz te trzy morgi w Lipiu? — spytał.  
— Gdzie tam! Byłem w niedzielę u Parulskiego z gotówką. SOM złożyli w Lipiu i rozmyślił się. Nie sprzedaje. Już mu poroali na żyto — cholera... Wiesz, sześćdziesiąt tysięcy mu dokładałem i nie chciał. Sześćdziesiąt tysięcy... dwadzieścia do każdej morgi!  
— Patrzącie! — zdziwił się Wnorowski.  
— Tak — to nie hihi! Zeteselowcy go w Lipiu nabuntowali. On też podobno należy...  
— Wiesz co, Grzelak, jak nie bierziesz od Parulskiego, to pożycz mi setkę do świąt. Stodola mnie wciągnęła, a chciałem złapać trochę nawozów i węgla na zimę. Po omlotkach mógłbym ci oddać.  
— Patrzą na Grzelaka. Ten rozważał coś, przymrużywszy oczy. „Tu cie boli” — myślał. Zły był, że tak się dał złapać na słówką Wnorowskiego. Ot, niby to zapytał o Parulskiego ziemię — a w swoim interesie, chytrzelec...  
— I tak bez pożytku będzie ci leżeć gotówka. Chcesz, to dam trochę procentu... — kuśli Wnorowski.  
— E tam — Grzelak udął, że się obru-

szę. — Od ciebie bym jeszcze procent brał?! Nie o to chodzi... Czegoś nie mówił wcześniej! — powiedział z wymówką. — Bratu dałem... przedwczoraj wpaść. Kupuje dom w Hówku. Prosił na pół roku. Jakże odmówić bratu?..  
Przypatrzył się Wnorowskiemu z do- brze udanym współczuciem. Wnorowski był prawie pewien, że Grzelak łże, ale nie nie mówił.  
— Kiedy dokopiesz? — Znienacka przeszedł teraz Grzelak na inny temat.  
— W tym tygodniu, jak Bóg da, zrobię chyba okężne. A ty podobno już skończyłeś?  
— Parę rzadków mi tylko zostało. Redzina z dziewięćdziesiąt kończy...  
— Na dróżce zaskrzypiał wóz. Głuchy Olek wracał już w pole z pustą skrzynią na ziemniaki.  
— Trzeba iść — mruknął Wnorowski wyciągając rękę na pożegnanie. Odchodząc patrzył jeszcze z zazdrością na konie Grzelaka, ciągnące lekko osiem metrów.  
Przy pierwszych chałupach Zakrzewka kończyły się utrapiony piasek. Wzdłuż wsi pracowici działawie, a może i przedziawie położyli bruk, który już wyszczerbiła lata.  
Grzelak skręcił z drogi w trzecie podwórko. W rozkopanym dole stał Matusiak sołtys Zakrzewka, i okładał ściany słomą.  
— A no...  
Zapalił papierosy.  
— Wiecie — zauważył Matusiak — latosć że zwózka kartofli to jak we żniwa. Stale upał i upał. Nie można trafić pod deszczu, żeby lepiej było wozem przejechać.  
— Dobrze jest, ja przecież chętnie...

Grzelak wiedział, po co Matusiak to mówi. „Tłumaczy się, że to niby dlatego szedł po gumiak, choć ma swoją szkapię” — myślał.  
Sołtys tymczasem porzucił worki koło kopca i otworzył ręce.  
— Ile liczyście za te cztery kursy? — zapytał.  
— Nie pali się — odpowiedział Grzelak zawracając wóz — przecież się pogodźmy. Przyjdźcie wieczorem — pogadamy, dobra!..  
— Dobra. A ze żniw jeszcze coś licyście czy już będzie kwita? — dopytywał się ciekawie Matusiak.  
— Coś tam jeszcze jest. Mam w domu napisane... Et! — Grzelak lekceważaco machnął ręką — jest i o czym gadać... Sasiadka rzecz! Za tamto poszyjęcie mi obrórkę na tym kawalku, co wam kiedyś pokazywałem — zgoda?  
— A no, zgoda.  
Wóz zaklekotał pod oknami sołtysa i za chwilę był już na drodze. Grzelak śledząc okrzakiem na desce ślizgał się wzdłuż ko- pu najbliższych chałupach i zrudzi- łych krzewach. Od czasu do czasu zerkal z zadowoleniem na szerokie końskie zady.  
Kilku chłopaków bawilo się w koleinie lupaniem piaskowych bryłek. Udając, że nie widzą wozu, podawali się w ostatniej chwili i uciekali jak stado sponioszonych wróbla, niemal spod konińskich pysków. Grzelak sięgnął do kieszeni i namacałszy kilka sliwek ciskał je malcom. Patrzał ze śmiechem, jak rozpychając się doskoczyli i chwytali czarne kulki wśród pisku, krzyków, szturchańców. Któryś, śmielszy, krzyknął za wozem: — Proszę pana, pan da jeszcze!  
— Widząc, że wóz się oddala, odeszli gromadką w przeciwną stronę.

„Tak to już jest na tym świecie — myślał Grzelak — kto silniejszy, kto większy, ten silniejszy odepchnie i ma! A kto już coś ma, toby chciał jeszcze więcej... Tak było i tak będzie, boć to przecież i cała radość życia, kiedy człowiek coś zdobywa”. — Tru! — splunął dzwając się naraz, że ludzie nie zawsze rozumieją tę prostą rzecz.  
Przy bramie swojej zagrody Grzelak zatrzymał konie i, zaciepiwszy lejce na sztachetach, poszedł w podwórze woiając zaraz od furtek: — Jasiek! Jasiek!  
Z piwnicy koło domu wygramolił się przez niskie drzwiście umorusany, spocyny Wojdyń, dwudzieścioletni parobek Grzelaka i prostaował grzebień. Położył kij z przybitą deską do zsuwania ziemniaków i kilka chwiał rozglądając się wokoło mrużąc oczy od światła.  
— A chodźcie, nie gap się! — fuknął Grzelak.  
— Chłopak skoczył szybko do gospodarza.  
— Bierz wóz i jedź po kartofle! Po- winnięś zabrać wszystko. Jak nie doko- pały — to poczekał! Baby pomogą ci tam wiożyć...  
Grzelak wszedł do sieni. Wołyni otępiał z ubrania grube warstwy kurzu, u- tarił nos rękawem i ruszył śpiesznie do koni.  
Śloniec wisiąco nisko nad polami. Wy- dłużone cienie chałup zasłyły drogę Za- krzewka przyjemnym chłodem. Na skraj- u wsi zobaczył Wołyni kilku malców, którzy zbiegli z gościnnie w przydrożne krzewy dzikich malin. Minał właśnie te krzewy, gdy usłyszał najpierw pojedynczy, a za chwilę chóralny wrzask dzie- ciarni: „Parszy-wieć! Par-szy-wieć!”.  
Raptem wydało mu się, iż krzyk zamienia

siej w słowa „Par-szy-wieć Woj-dy-na!”  
Zdziwiony, ściągnął lejce. Wóz przysta- nał. Wołyni natężył słuch, ale malcy, jakby na przekór umilkli i tylko plochlili- wie zaszeleściły krzewy.  
— Zdawało mi się... — mruknął cho- pak i cmonął na konie. W chwili gdy wóz ruszył, dobiegły go wyraźne słowa: „Par-szy-wieć Woj-dy-na!”  
II.  
Wiosną pięćdziesiątego roku Józef Paj- dziak często wychodził wieczorami i spa- cował po wsi. Nie dzwilo to nikogo.  
„Chłopak tylko co przyszedł z wojska — gadali ludzie — i trudno mu odwyk- nać od marszow...”  
Inna była jednak przyczyna tych spa- ców. Chociaż chałupa Zakrzewka obsi- dyla drogę na przetrzeźni nie dłuższą niż pół kilometra, Józek nie chodził od krań- ca do krańca wsi, a tylko na małym od- cinku przy chałupie Redów. Widząc świa- tło w oknach, słysząc czasem dochodzące z uchylonych drzwi rozmowy — miał- zawsze przed oczami obraz Jadzki, czarno- wiołosej Jadzki Redzińskiej.  
Kiedy na święto ludowe zeteselowcy u- rzadzili w Lipiu zabawę, specjalnie po- szedł, aby znaleźć okazje pogadania z dziewczyną po kawalersku, jak mężczyzna. Przewidywał, że ja tam spotka na pewno i zawrze znajomość. Nie przy- puszczal zaż, że tę znajomość przypiętują- ją bójka.

Pijany Winiarek, znany w Lipiu awan- turem, narzucał się Redziance i wrzeszc- porwał do tańca, chociaż próbowała od- mówić. Tańczono na deskach pod gołym niebem. Dokoła tłoczyli się ludzie. Józek, który tylko co przyszedł, zauwa-

żył, że Winiarek tańcząc z Jadzką, za jej ramieniem stroił maipie miny i dawał wymowne znaki stojącym obok wyrost- kom, którzy rehotali z uciechy, rzucając przy tym niedwuznaczne dopowiedcy.  
Józka jakby coś ukłiwo. Przepchał się między ludźmi i oderwawszy Winiarka od dziewczyny syknął mu w pasję do ucha: — Jakaś się uchlał, to idź spać!..  
Tamten spojrział nieprzytomnie i nie zastanawiając się wiele trzepnął Józka z zamachem w twarz. Nim zorientowano się w pobliżu o co chodzi, Winiarek już leżał na deskach. Nie od samego uderzenia Józ- ka przewrócił się, powaliła go raczej wód- ka. Ale siniaka — swoja droga — nosił z tydzień pod okiem. Odegrał się Pajdzi- kowi w sierpniu na odpuszc w Lipiu. Na- mówił trzech swoich kolegów, a ci złapali Józka gdzieś między straganami i nawty- kali kopniaków ile wleziwo.  
Pajdziak jednak osiągnął to, czego pra- gnał. Zaopiekował się wystraszoną dzie- wczyną, razem powrócił do Zakrzewka i od zabawy w Lipiu zaczął chodzić do niej.  
Od tego czasu kobietom z Zakrzewka przybył do gadania nowy temat. Nie było tajemniczą dla nikogo, że Pajdziak cho- dzi do Redzińskiej, gdyż młodzi nie kryli się z tym wcale. Widziano ich często w tygodniu, a już w niedzielę to prawie każ- da, gdy spacerowali razem.  
Najbardziej kiłło to w oczy Przedlacką. Wiedziała, że również jej Bronkowi nie jest obojetna Redzińska. Było to nawet powodem kilku sprzeczek. Matka bowiem z początku nawet słyszeć nie chciała o tym, żeby Bronek, gospodarski syn, jed- ny spadkobierca ponad dziesięć hektar- ów ziemi i pięknych zabudowań w Za- krzewku — miał zniżzyć się do córki wy- robnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# «W IMIĘ DOBRA FRANCJI, W IMIĘ NASZYCH DZIECI, ZAKLINAMY DEPUTOWANYCH I SENATORÓW BY ODRZUCILI UKŁADY Z BONN I PARYŻA»

Dzień 7 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet — uczony został we wszystkich krajach świata. Głównie go święciły również kobiety Francji, które masowo wzięły udział w zgromadzeniach, zlotach i zebraniach, jakie odbyły się na terytorium całego kraju, pod hasłem obrony praw kobiet, obrony praw dziecka, obrony Pokoju.

Dajemy z tymczasem, uchwala ona została jednogłośnie przez wszystkie uczestniczki zgromadzeń jakie odbyły się w Okazii — Międzynarodowego Dnia Kobiet. Oto jej tekst: „Kobiety, które wzięły udział w 1.000 zgromadzeniach jakie odbyły się we Francji dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet uświadamiają sobie w pełni ogromne znaczenie jakie wydarzenia obecne posiadają dla przyszłości ich kraju.

Oczy narodów całego świata zwrócone są ku Francji i odczuwamy wielki niepokój na myśl o obywatelach odpowiedzialności jaką ponoszą nasi przedstawiciele w Zgromadzeniu Narodowym, głosząc w tak ważnej dla Francji i postępowości światu sprawie, jaką jest ratyfikacja układów z Bonn i Paryża.

Albowiem chodzi obecnie o ustalenie czy ojczyzna nasza, do której jesteśmy gorąco przywiązane, zostanie dalej w wielkim narodem z którego jesteśmy dumne czy też zgoła się na podporządkowanie się pod obcą kuratelę wchodząc do wspólnoty do której należą tylko część krajów Europy i w której Niemcy militarystyczne zajęłyby szybko najważniejsze miejsce.

Należy zdać sobie sprawę czy rolą naszego kraju jest popieranie uzbrojenia Niemiec rehabilitujących b. nazistów.

Jak odpowiemy na poświęcenie bohaterów, którzy zgodzili się na fortury i na śmierć po to ażeby żyła Francja —

W Międzynarodowym Dniu Kobiet zdajemy sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialności jaką ponosimy względem naszych dzieci i przyszłości naszego kraju, zobowiązujemy się uroczyście dążyć ze wszystkich sił do niedopuszczenia do ratyfikacji tych układów.

Nie poprzez uzbrojenie Niemiec Zachodnich dążyć będzie my do rozbrojenia, które rozpatrzone zostało przychylnie na Konferencji Berlińskiej.

Wczoraj otrzymała nowy dowód osobisty, w którym o-bok bardzo fotogenicznego zdjęcia widnieje dokładna data i miejsce urodzenia: 15 marca 1821 roku, Bukówek, woj. warszawskie.

Pani Józefy nie zastaliśmy w domu. Poszła gdzieś na spacer do drugiej wioski. Czuje się doskonale, a poza tym strasznie nie lubi siedzieć ciągle w chałupie.

Z daleka na szosie zauważyliśmy jej drobną sylwetkę. Opiierając się na lasce — szła szybko. Stawiła małe, ale pewne kroczki. Przez wąziutką kładkę na strumyku przebalansowała równowagę bez nicyjjej pomocy. Śmiała się serdecznie, kiedy jeden z dziennikarzy wykapal się w wodzie po kolana.

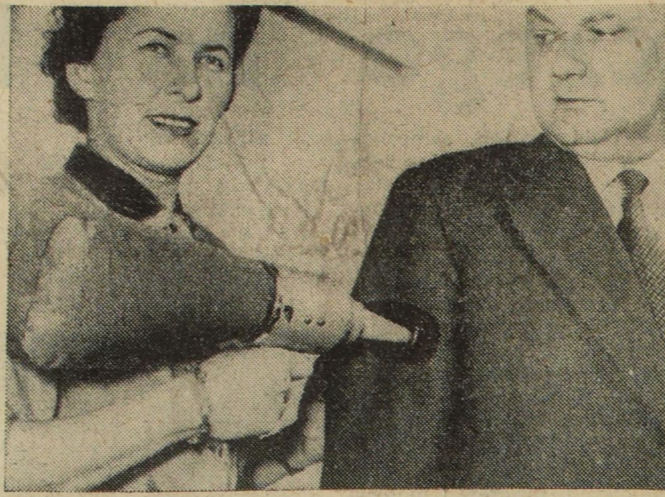
Jak zdrowie pani? — A, dziękuję. Pierwszy raz w życiu byłem chora. W lutym 3 dni przeležało się w łóżku. Zwykle przeziebieństwo, lub jak to inteligentnie dziś mówią, grypa.

Do zrobienia, a nie do destrukcji. My, kobiety, pragniemy ażeby życie odniosło zwycięstwo nad śmiercią.

Dla tych właśnie powodów, na wszystkich zgromadzeniach, jakie odbyły się w dniu 7 marca na terenie całego kraju, Francuzki postanowiły jednogłośnie domagać się od wszystkich deputowanych i senatorów ażeby głosowali przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża.

Rezolucja powyższa została wysłana na ręce deputowanych i senatorów Francji.

# Nowości dla gospodyń



W otwartą obecnie w Grand Palais w Paryżu Salonię Gospodarstwa Domowego uwagę kobiet przyciąga pistolet-odkurzac do czyszczenia ubrań, dywanów, ścian itd., wykonany z bardzo lekkiego metalu. Photo ADP)

# Kobieta — uczony

Wśród nowych domów, wzniesionych w dzielnicy im. Baumana w Moskwie wyróżnia się ogromne gmachy Moskiewskiego Instytutu Energetycznego, specjalizujące się w „urządzeniach kotłowych” i z zapalem zagłębiła się w pracy badawczej.

ła jeszcze bardziej pogłębiła swoje wiadomości. Wstąpiła więc do Moskiewskiego Instytutu Energetycznego, specjalizując się w „urządzeniach kotłowych” i z zapalem zagłębiła się w pracy badawczej.

interesować się literaturą, muzyką i sztuką — mówi Teresa Margulowa. — Książki, teatr, muzyka — to mój najlepszy odpoczynek.

opr. A. K.



# KOBIETY POLSKIE PRAGNĄ JESZCZE BARDZIEJ ZACIEŚNIC WIĘZY MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI I WSPÓŁPRACY W OBRONIE POKOJU

W Genewie odbyło się ostatnio posiedzenie Komisji Wykonawczej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W obradach udział wzięły delegacje z 31 krajowych organizacji kobiecych z różnych kontynentów.

przedstawicielowi agencji PAP wywiadu na temat przebiegu posiedzenia. „Obrady w Genewie — oświadczyła m. in. A. Musiałowa — były pierwszym od czasu Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze posiedzeniem Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — organizacji skupiającej 140 milionów kobiet z 66 krajów całego świata.

Jak wykazały obrady, w okresie minionych miesięcy stale krzepło i rozszerzało się współdziałanie krajowych organizacji kobiecych poszczególnych krajów w walce o pokój, o prawa kobiet, o szczęście dziecka.

Biorąc udział w obradach Komisji Wykonawczej SDFK nasza delegacja, szes-roko zapoznawała uczestników posiedzenia z osiągnięciami pokojowej pracy kobiet naszej Ojczyzny. Zabierając głos w imieniu kobiet polskich zapewniłyśmy uczestników posiedzenia, że kobiety polskie pragną jeszcze bardziej zaciesnić więzy międzynarodowej solidarności i współpracy kobiet całego świata w obronie pokoju. Szczególnie mocno podkreślałyśmy, że kobiety polskie w pełni popierają działalność wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego, które zmierzają do pokojowego zjednoczenia swego kraju, a tym samym do ostatecznego usunięcia groźby odrodzenia się niemieckiego militarysty.

# Najstarsza obywatelka - Polski otrzymała nowy dowód osobisty

# Skończyła 133 lata

— A czy serce nie dokuca pani? — Gdzie tam, bić to bije, ale kłopoty z nim miałam 100 lat temu, kiedy róż-

ne chłopcy zawracali mi głowę i mówili mi, że to miłość. Do izby wszedł 75-letni, zarządny starszek, Paweł Salomończyk. Pani Józefa przedstawiła go nam z gracją, mówiąc na boku: tego smarkacza znam od urodzenia.

Ob. Salomończyk twierdzi, że jak długo babcią pamięta, zawsze tak samo wyglądała. Nigdy młodziej i nigdy starszej. Pełna temperamentu, werwy i dobrego humoru. Tylko, że 30 lat temu meir ziemniaków brała na plecy jak piórko, a dziś to może przynieść ze studni od razu zaledwie... 2 wiadra wody.

— Czy dużo pani sypia? — O, tak. Kładę się o zmroku, a wstaję dopiero o 8 rano. Spie jak zabita. Raz jeden tylko sniło mi się, że znajduję jeszcze czwartego męża. Ale sen się nie sprawdził i dlatego, żeby ludzie mówili, co tylko chcą, w żadne sny nie wierzę.

Podczas rozmowy babcia uśmiecha się i bez przerwy nas obserwuje. Do tej pory nie używa okularów, doskonale słyszy, a mówi tak głośno i głoś ma tak metaliczny jak głos wieków w średnim wieku. — Jak z apetytem pani Józefo? — Nie mogę narzekać. Jadam wszystko. Najbardziej lubię mięso, choćby było z konia.

— Może miałaby Pani ochotę przekazać coś naszym Czytelnikom? — A naturalnie. Życzę jak najdłuższego życia, bo im człowiek jest starszy, tym życie wydaje się piękniejsze!



Pani Józefa chodzi szybko, lekko opierając się na lasce.

# RADOŚCI I SMUTKI MIŁOŚĆ TO CZASEM TRUDNA SPRAWA

ANTONINA szybko pożegnała się z koleżankami i zbiegła ze schodów. Z oświetlonej bramy weszła od razu w mrok ulicy tym gęstszy, że przeciwnie nisko nawisły chmurami i wilgotnymi oparami mgły. Skreśliła w lewo i omal nie wpadła na wysokiego, szurającego mężczyznę. W pierwszej chwili nie poznała go. Była przekonana, że nie będzie na nią czekał.

— Przepraszam... — bąknęła. Ale on ujął ją pod ramię. — To ładnie tak się spóźniła i w dodatku nie poznać przyjaciół? — powiedział żartobliwie, nie puszczając jej ramienia.

drowała nos. Dzieci patrzyły na nią ze zdumieniem. — Zapomniałam wam powiedzieć — wyjąkała Antonina. — Umówiliśmy się ze znajomymi do kina. Jeżeli będzie ładny film, to może i wy się wybieracie.

nie. W niedzieli wiozła nową bluzkę, chodziła do fryzjera. Zaczęły być zadrasny o matkę, złąkali się, że ten obcy mężczyzna zabierze jej uczucia. Dusił to wszystko w sobie, stał się nagłe mrukliwy, szorstki. A kiedy pewnego dnia przybiegła Kryśka i z wielkim entuzjazmem zaczęła opowiadać, że do ich mieszkania przyjechał prawdziwy teatr, że spotkała pana Stefana, który obiecał wystąpić o bilety dla nich — Jurek wybuchnął. — Nie pójdę do tego teatru! I daj mi spokój z tym panem Stefanem.

ANTONINA postanowiła porozmawiać o tym ze Stefanem. Był już niemal po słowie. Kiedy Stefan wyznał jej swoje uczucia, nie umiała odpowiedzieć mu „nie”. Podobal jej się co raz bardziej. Kiedy go nie widziała kilka dni, odczuwała niepokój i jakąś pustkę. Kiedy byli razem... Antonina najbardziej lubiła długie spacery po miejskim parku. Wczesna wiosna osuszyła już ścięgna, na drzewach i krzakach pojawiły się miodziutki, zielone pączki. I Antonina zdawało się, że razem z przyrodą odżywa, młodszej jej serce.

— Przechodzę... — bąknęła. Ale on ujął ją pod ramię. — To ładnie tak się spóźniła i w dodatku nie poznać przyjaciół? — powiedział żartobliwie, nie puszczając jej ramienia.

Antonina zaczęła się tłumaczyć, mówiła o niespodziewanym zebraniu, a jednocześnie troszkę była speszona, że tak idąc pod rękę. Jeszcze zobaczyła koraś z koleżanek i od razu będą plotki. Jagielskiego znany przecież wszystkim — był technikiem w ich zakładach, a chociaż pracował w zupełnie innym budynku, często przychodził i do ich oddziału.

Czekał na nią przed kinem. Kiedy nadeszła, jego szczipła przecięta bruzdami twarz rozjaśniła się ciepłym uśmiechem. — Gdzieś widać cię, Antonina, starła się uważać, żeby potem opowiedzieć dzieciom treść filmu. Ale co chwila gubiła wątek. Niespokojne myśli odwracały jej uwagę od tego, co działo się na ekranie, a serce było mocno.

Kryśka ze zdumienia szeroko otworzyła oczy. — A co ty masz przeciwko panu Stefanowi? Bardzo miły... — Podstażyła Jowela — sygnal Jurek przez zacisnięte zęby. — Co? — nie zrozumiela dziewczynka.

— Nie widział, jak nadskakuje mamie! Potrzebny ci taki ojciec? — My? Skąd? — odburknął Jurek. — Mam dużo lekcji. — My? Skąd? — odburknął Jurek. — Mam dużo lekcji.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.



1. Suknia z dwóch materiałów zapięta do dołu na jeden rząd ciemnych guzików. Owalny karczerek ze stojącym kołnierzem oraz zakończenie rękawów z ciemnego materiału lub z welnianego trykotu. Cała suknia z jasnego samodziału.

2. Młodzieńcza suknia z granatowej welenki. Spódniczka od baskinki oraz częściowo przód bluzki założone są w szerokiej fałdy. Kołnierzyk „bebe” i mankiety z białego materiału.

3. Kimonowa suknia z materiału w kratę. Góra ze stojącym kołnierzem i trzydziętowymi rękawami ma zapięcie na plecach. Spódniczka z jedną kontrafałdą z przodu ma dwie nakładane kieszenie skrojone ze skosu. Kołnier i mankiety zrobione są również ze skosu.

4. Skromna suknia z materiału w kratę. Trzydziętowe kimonowe rękawy umarszczone z jedną fałdą z przodu i z tyłu, ma skłonie przecięte kieszenie wykonane z białego materiału.

5. Suknia z samodziału w paski. Przód bluzki odobiony jest pasami kontrastowo ubarwionego wzoru. Spódniczka z przodu i tyłu przymarszczona do dużej skrojonej bluzki.

6. Dwuczęściowa suknia z materiału w drobną kratkę ozdobiona piśmami skrojonymi ze skosu. Głębokie wykrojony dekolt wypełniony jest przedmiotem z białego materiału. Spódniczka z jedną fałdą z tyłu.

7. Biurowa suknia z ciemnopopielatego materiału. Wyszczuplające ciecica z przodu i na plecach są u góry odobione stebnowaniem. Tak samo jest odobione u góry szeroka kontrafałda, ułożona z przodu i z tyłu spódniczki.

— Nie, no, cóż to za dzieci!... To już młodzież. Przecież nie trzeba ich układać do snu.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

— Mam dla pani niespodziankę, pani Tosiu — powiedział. — Kupiliśmy bilety do kina na ósmą.

# Zapraszamy Czytelników do współpracy

**„PRZEGLĄD POLSKI”**, jak to już można poznać z treści pierwszego numeru, jest demokratyczną gazetą polską, przeznaczoną dla Polaków we Francji.

Jako pismo demokratyczne, pismo mające na celu uczyć i informować polskiego Wychodźstwa o wszystkich interesujących go sprawach, „PRZEGLĄD POLSKI” pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z jak największą liczbą Czytelników. „PRZEGLĄD POLSKI” pragnie otrzymbać od swych Czytelników różną wiadomości, wychodząc z założenia, że opieranie się na takich wiadomościach w wielkiej mierze przyczyni się do tego, by gazeta nasza stała się gazetą całego Wychodźstwa.

„PRZEGLĄD POLSKI” jest organem Wychodźstwa, który staje i stać będzie zawsze w obronie wszystkich praw polskiego Wychodźstwa, w obronie wszystkich praw robotniczych. „PRZEGLĄD POLSKI” będzie zatem pisać o wszystkich troskach robotnika polskiego we Francji, bo ujawnianie prawdziwej sytuacji Wychodźstwa jest jedną z najskuteczniejszych broni w walce o jego prawa. „PRZEGLĄD POLSKI” apeluje do wszystkich Czytelników, aby doń pisali, wyrażając swe opinie na temat wszystkiego co ich szczególnie interesuje i wskazując to, co chciałby znaleźć w swej gazecie.

„PRZEGLĄD POLSKI” będzie się starał zawsze poświęcać jak najwięcej miejsca korespondencjom z terenu, stając się w ten sposób prawdziwą gazetą Polaków we Francji, bo pisaną przez nich samych.

**APELUJĄC** do wszystkich naszych Czytelników o współpracę, pragniemy chociaż w kilku słowach wspo-

nieć „o czym należy pisać i jak pisać”, co zapewne stanie się pytaniem wielu Czytelników... Jak już wspomnieliśmy, pragniemy pisać o wszystkich bolączkach pracownika polskiego na wychodźstwie. To właśnie może stać się najbardziej popularnym tematem dla naszych korespondentów. Wiadomości o tym, jak Polacy żyją w poszczególnych koloniach, jak pracują, jak zarabiają, jakie mają kłopoty, co myślą o swej sytuacji... — wszystko to stanowi bardzo cenny materiał, który interesować będzie zawsze cały ogół Czytelników. O tym wszystkim prosimy więc pisać, bo takie korespondencje, to bezcenny skarb dla pisma, które stawia sobie za cel wnieść odzwierciedlać życie swych czytelników, życie całego wychodźstwa. Można o tym pisać bądź w formie raportu, bądź w formie krótkiej wiadomości.

Jak to Czytelnicy nasi zapewne przynajmniej, obrona granic polskich na Odrze i Nysie, oraz obrona Pokoju w ogóle jest dziś sprawą wszystkich uczuciowych Polaków i wszystkich ludzi dobrej woli. Chętnie więc będziemy zamieszczać korespondencje na tenże temat, wyrażając wypowiedzi Polaków na wychodźstwie.

Ponadto różne informacje: czy to opis jakiegoś wypadku, czy sprawozdanie z uroczystości, czy sprawozdanie z jakiegokolwiek społecznego zebrania czy wiecu, czy wiadomości o małżeństwach, urodzinach lub zgonach Polaków itd... — wszystko to stanowić będzie dla „PRZEGLĄDU POLSKIEGO” cenny materiał.

Przy pisaniu, prosimy naszych Czytelników o możliwie jak najczytelniejszy charakter pisma. O szczególne wyrażne podawa-

nie ewent. nazwisk czy nazw miejscowości, o pisanie na każdy temat z osobna i możliwie na jednej tylko stronie kartki papieru. Przestrzeganie tych kilku wytycznych ułatwi pracę naszej Redakcji i umożliwi szybsze wykorzystanie materiału. Pragniemy również, aby nadsyłane korespondencje nie były zbyt długie, bo w ten sposób będziemy mogli więcej zamieszczać w każdym numerze. Być może, że niektórzy z naszych Czytelników będą się wahali wziąć pióro do ręki, bo wiadomo, spracowana ręka robotnika jest ciężka do pisania. Prosimy się tym nie zrażać i pisać „tak jak ręka potrafi”...  
**A ZATEM „PRZEGLĄD POLSKI”** czeka, Czytelnicy, na Wasze liczne korespondencje. Prosimy napisać jak Wam się podobają pierwsze numery tego pisma i o chcielibyście w nim znajdować w przyszłości. I prosimy o wszelkie inne wiadomości.

Drodzy Czytelnicy, „PRZEGLĄD POLSKI” czeka na Waszą współpracę...

**PRZEGLĄD WYPADKÓW**

Robotnik, Paulin Bonneton, lat 38, żonaty, ojciec trojga dzieci, zam. rue Paul-Verlaine w Lyonie zatrudniony w fabryce gumy, padł ofiarą strasznego wypadku. Zebate trybny maszynny, którą obsługiwał, porwał mu rękę. Towarzystwo pracy Bonnetona, trzecie było 40-minutowego wysiłku, aby wydosłać nieszczęśliwego robotnika. Przewieziony do szpitala Saint-Pierre, Bonneton poddany został amputacji ręki.

W Touquet (P. de C.) 55-letni szofer-mechanik, Henri Blondel, manipulując przy samochodzie ciężarowym, został nagłe przgnieciony przez automatyczne nie unoszące się koła ciężarówka. Ciało jego znalazło kilka godzin później.

Robotnik górniczy w kopalni Sessevalle (Nord) Mohamed ben Baska, lat 31, dostał się między ścianę szybu i berlinkę, doznając pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła w kilka chwil potem.

**POSZUKIWANIE**  
Borun Eugeniusz, urodzony 25. XI. 1925 roku w Kaliszu, wywieziony w powstaniu warszawskim do obozu koncentracyjnego w Mauthausen (Austria), gdzie nosił Nr. 91886, poszukiwany jest przez rodziców — Stefana i Marię Borun — zamieszkałych w Warszawie przy ul. Krajowej Rady Narodowej 60 m. 6.

Osoby, które wiedziałyby cokolwiek o losie wymienionego, proszone są o udzielenie wiadomości pod wyżej podanym adresem.

W ub. niedzielę w dzielnicy Saint-Vaast w Valenciennes (Nord) właściciel kawiarni Emilie Lecocq, lat 61, został uderzeniem młotka zabity przez jednego ze swych klientów, 30-letniego Andre Desbois, szmarciarza. Lecocq, który wniwien był Desbois 30 tys. fr. z racji prowadzonych między nimi spraw, odmówił mu ich wypłacenia. W wyniku zaciekłej dyskusji Desbois literalnie rozbił swemu dłużnikowi czaszkę, następnie udał się do miejscowego kina. Jednak po wyjściu, gnębiony tym potwornym czynem, oddał się w ręce policji.

Na skutek panującej od dwu lat niezdobytnie, gospodarz rolny, Paul Debrabant, lat 61, otrzymał śmiertelną dawkę siewkiera w głowę od swego zięcia, 25-letniego Roland Delsenne, mieszkającego pod tym samym dachem. W chwili późniejszej zabił go wymierzając sobie sprawiedliwość, wieszając się na belce strychu.

**Borun Eugeniusz**

## 15.000 winogradników manifestowało w Perpignan



W ub. niedzielę odbyła się w Perpignan potężna manifestacja chłopska. Pomimo deszczowej pogody, około 15.000 winogradników z dep. Pyrenees-Orientales uformowało pochod 10 kilometrów, defilując w ten sposób po mieście. Winogradnicy urządzili tę manifestację, aby zaprotestować przeciw polityce rządu, doprowadzającej do licznych drobnych winogradników do ruin. Protestując przeciwko wszystkim odpowiedzialnym za tę politykę, winogradnicy domagali się obniżenia rządowych taks na wino, zwracając uwagę konsumentów, że producent odstawia np. zwykłe wino po 27 fr. za litr i nie jest więc odpowiedzialny za wysokie ceny na rynku. W pochodzie brali udział liczni postowie, merowie i generalni radcy. Należy zaznaczyć, że w ramach tej manifestacji liczni merowie podali się do dymisji.  
Na zdjęciu: Fragment manifestacji.

## Celem zorganizowania 24-godzinnego strajku

### Nowe propozycje C. G. T. pod adresem F.O. i C.F.T.C.

W komunikacie opublikowanym w ub. sobotę, Biuro CGT zdemaskowało kampanie pewnych czynników, mającą na celu przeszkodzenie klasie robotniczej podjęcia akcji, celem wymuszenia ustalenia przez rząd najniższego zagwarantowanego zarobku 25.166 fr. za 173 godziny pracy, bez potrąceń strefowych.

Zwracając uwagę pracowników na fakt, że kampania ta ma na celu rozbicie jedności robotniczej, Biuro CGT wysuwa specjalne wnioski i stwierdza, że przywódcy FO i CFTC usiłują przyswoić swą odpowiedzialność i wnieść zamieszanie w umysłach swych własnych członków.

Biuro konfederacyjne CGT przypomina, że 21 lutego br. przesyłało innym organizacjom syndykalnym specjalny list z propozycją wspólnej decyzji co do głównych szczegółów i daty 24-godzinnego strajku.

2 marca CFTC odpowiedziało na ten list i następnego dnia odbyło się wspólne posiedzenie odpowiedzialnych C.G.T. i C.F.T.C. Na posiedzeniu tym C.G.T. zaproponowała następujący obiekt 24-godzinnego strajku: uzyskanie 25.166 fr. najniższego miesięcznego zarobku bez potrąceń strefowych przy zachowaniu wszystkich innych rewindykacji w sprawie zarobków poszczególnych federacji pracowników i żądanie podwyżki zasiłków rodzinnych. Od tej chwili — podkreśla Biuro CGT — jedyna informacja, jaka nadeszła od CFTC, to informacja, która nadeszła od CFTC, to informacja określająca datę (17 kwietnia) posiedzenia Komitetu Krajowego CFTC.

Co się zaś tyczy FO, organizacja ta — stwierdza CGT — odpowiedziała na wysłany do niej list, jak zwykle, obelgami... Dzisiaj — donosi komunikat CGT — kiedy 24-godzinny strajk wszędzie się przygotowuje i kiedy zwiększa się coraz bardziej jedność akcji pracowników, przywódcy CFTC i FO zmyślają różne preteksty, których, celem jest przeszkodzenie zwycięstw klasy robotniczej, podejmując slogan patronatu „o politycznych celach CGT”.

Przypominając wysunięte przez CGT rewindykacje w sprawie zarobków, CGT stwierdza, że proponowała CFTC i FO zorganizowanie 24-godzinnego strajku właśnie w sprawie tych rewindykacji, nie biorąc wcale pod uwagę ogólnej polityki tych dwóch ostatnich organizacji, ani też ich udziału w planie Schumana czy to w sprawie ich opinii co do innych organizacji „europejskich”, z którymi wiąże się Europa Wspólnota Obrony i uzbrojenie Niemiec.

**WAZNE DLA GÓRNIKÓW KTÓRZY PRACOWALI W NIEMCZECH**

Górnicy - Polacy, którzy pracowali w kopalniach w Niemczech i którzy zamieszkali już na terytorium państwa polskiego w 1919 lub 1920 r., — powinni się zgłosić po informacje dla ułatwienia formalności, celem ewentualnego otrzymania pensji za przepracowane lata.

Pisać pod adresem: **ZAKŁAD UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO, WARSZAWA**, ul. Czerniakowska 231.

**NA SZYBIE 3-cim W LIEVIN (Pas de Calais) 714 GÓRNIKÓW NA 723 WYPOWIEDZIAŁO SIĘ ZA STRAJKIEM**

We wszystkich sztybach kopalnianych odbywają się głosowania w sprawie 24-godzinnego strajku rewindykacyjnego. Na szynie nr. 3 w Lievin głosowanie było tajne. Na 723 górników, którzy wzięli udział w głosowaniu, 714 górników wypowiedziało się zdecydowanie za 24-godzinny strajkiem. Liczne buletynie zaopatrzone zostały przez głosujących dipkami, w których podkreślają oni wolę jedności całej korporacji górniczej.

Ostatnio amerykańska agencja prasowa „Associated Press” doniosła w krótkiej i lakonicznej depeszy, że przed upływem trzech lat 5.000 górników środkowej i Południowej Francji otrzyma zwolnienie z pracy. Depesza ta dodaje, że górnicy ci będą następnie przeniesieni do kopalni w zagłębiu Mozeli, gdzie już przeniesiono 119 górników z okręgu Cevennes.

Komentując tę informację, demokratyczna prasa francuska podkreśla, że wszystko to dzieje się w myśl planu Schumana i że szkoda dla narodowych interesów Francji, bo — podczas gdy przygotowuje się zamknięcie kopalni krajowych — węgiel sprzedawany z zagłębia Ruhry trzeba płacić bardzo drogo.

## Wspólnota Węgiel - Stal (Plan Schumana) to ruina francuskiego przemysłu kopalnianego

Poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu artykuł piera A. Blondeau, sekretarza Federacji Górniczej (Sous-Sol) CGT, jaki ukazał się ostatnio we francuskiej prasie demokratycznej, na temat Planu Schumana i jego konsekwencji.

**P**RZYMUŚOWE przesiedlanie górników z departamentów Gard i Herault do kopalni w Lotaryngii ponownie zwróciło uwagę całego społeczeństwa na dramatyczną sytuację francuskiego przemysłu kopalnianego.

Konsekwencje planu Schumana stają się coraz widoczniejsze. Zasoby węgla wzrastają bezustannie. Przy końcu miesiąca listopada ub. r. stoki węgla na rynku wewnętrznym Francji wynosiły 2.016.000 ton. Bezrobocie dotknęło niemalże wszystkie szyby kopalnie basenów górniczych, a personel w nich zatrudniony małe progresywnie. Tymczasem węgiel niemiecki i belgijski jest sprzedawany do Francji, w myśl planu Schumana.

W ciągu 14 pierwszych miesięcy 1953 r. Francja sprowadziła 2.704.000 ton węgla niemieckiego i 1.468.600 ton węgla belgijskiego.

**4-TY TYDZIEŃ STRAJKU W FABRYCE BISZKOPTÓW „GONDOLÓ”**

W ub. poniedziałek pracownicy fabryki biszkoptów „Gondolo” w Maisons-Aifort (Seine) rozpoczęli czwarty z kolei tydzień swego strajku rewindykacyjnego. Podczas wielce ożywionego wiecu, wszyscy pracownicy jednogłośnie uchwalili kontynuować strajk nadal.

Pracownicy ci, żądający lepszych zarobków i poprawy warunków pracy, postanowili domagać się od Komisji Pracy przy Zgromadzeniu Narodowym i od Komisji Departamentalnej interweniowania w ich sprawie.

Robotnicy przedsiębiorstwa budowlanego Salvannac w Aubervilliers (Seine) rozpoczęli z powrotem pracę po 4-ch tygodniach rewindykacyjnego strajku. Zadecydowali oni prowadzić dalszą walkę w ramach pracy.

**W GUINES (P.-de-C.)**

**TAJEMNICZA ŚMIERĆ 75-LETNIEGO STARUSZKA**

W ub. sobotę rano sąsiedzi znaleźli p. Hubert Pierr, lat 73, b. rolnika, zam. przy rue de l'Eglise w Guines (P. de C.) broczącego w krwi. Na miejsce przybyła żandarmeria i lekarz, który stwierdził śmierć staruszka na skutek upływu krwi, na ciele zmarłego nie znalazł żadnych widocznych śladów od uderzeń.

Ponieważ śmierć staruszka wydawała się policji tajemniczą, prokurator z Boulogne sur Mer zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok.

Po szeregach oględzin lekarz sądowy Matringhem znalazł nieznaczna na pozór ranę za prawym uchem zmarłego, która prawdopodobnie była przyczyną krwotoku.

Stwierdzono również, że p. Pierr, „pere Edouard”, jak go nazywano w okolicy, żył na ogół sam. Zona jego, pracownica domowa w Boulogne sur Mer, wracała do domu tylko w niedzielę. Często też wraz z przyjaciółmi wyróżniali oni kilka butelek wina.

Naftę dolarami.

Wszystko jest czynione, aby przekształcić francuskie baseny górnicze w pustynie, podczas gdy pomyślność kraju i dobrobyt jego narodu wymaga maksymalnej eksploatacji na rodowych bogactw. Plan modernizacji z 1946 roku przewidywał wzrost francuskiej produkcji węgla o 75 milionów ton. Ale ten plan zaniedbany został na

korzyść polityki prowadzonej przeciwko interesom narodu, narzuconej przez Amerykanów.

Cała Francuska Korporacja Górnicza żąda zaprzestania takiej polityki. Francji powinna wyczołgać się z planu Schumana. Należy rozwijać francuski przemysł górniczy. Leży to w interesie górników jak i w interesie całej Francji.

Węgla belgijski korzysta z szerokiej subweniencji ze strony planu Schumana. Jest to fakt tym bardziej oburzący, że subwencje, które otrzymuje górnicy przemysł belgijski, pochodzą z podatków nałożonych na każdą tonę węgla przez Wysoki Autorytet planu Schumana. To znaczy, że podatek nałożony na węgiel francuski służy do czynienia mu konkurencji na rynku francuskim.

Plan Schumana, który przywódcy FO i CFTC odważają się jeszcze popierać, daje jasno obraz likwidacji francuskiego przemysłu kopalnianego, który jest podstawą ciężkiego przemysłu, a w konsekwencji francuskiej niepodległości narodowej, na rzecz trustów z Ruhry i kliki odwetowców Adenauera popieranych przez imperialistów amerykańskich.

**Konkurencja „fuelu”** (ropa naftowa) pogarsza coraz bardziej sytuację, wywołaną przez plan Schumana. Jest ona popierana przez rząd. Na 2-gim Kongresie Regionalnej Federacji górników Nordu i Pas de Calais (czerwiec 1950 r.) jej prezes Lecocur oświadczył: „Likwidacja francuskiego przemysłu węglowego ma na celu korzyść amerykańskiej nafty”. Oczywiście Francja płaci tę

W przemyśle metalurgicznym w Maubeuge, w zakładach Senelle — 18 członków. W zakładach produktów chemicznych Kuhlmann w La Madeleine — 12 członków. Straż ogniowa w Dunkerque (aux Communaux) — 26 członków.

W przemyśle tekstylnym w Armentieres — 30 nowych członków, w przemyśle konfekcyjnym — 2, w przemyśle budowlanym — 4, w przemyśle metalurgicznym — 3, w przemyśle szpajdowym — 2.

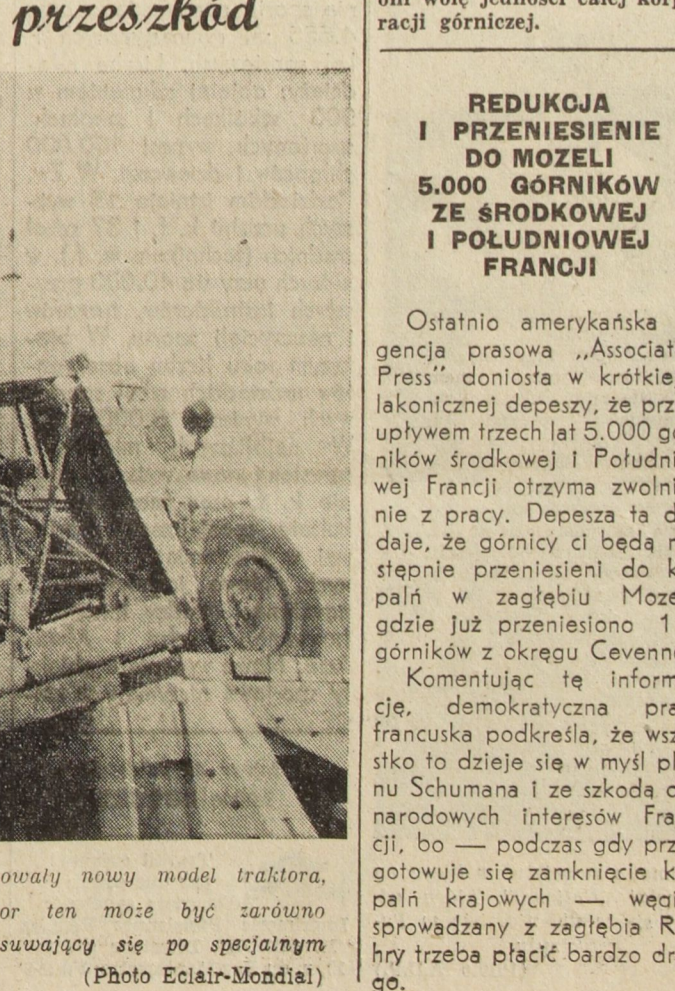
W zakładach „Usinor” w Anzin (metalurgia) — 40 członków. W zakładach tekstylnych Gelcoza w Conde — liczba członków CGT wzrosła ze 180 na 205.

W przemyśle tekstylnym w Beauvois — 15 nowych członków. W zakładach „Emalleries de Raches” — 43 członków. W zakładach produktów chemicznych Sidelop w Douai — 10 nowych członków. W zakładach Couzeau w Douai — 10 członków. W kolejnictwie w Aulnoye — 58 członków od 1 stycznia br.

W zakładach metalurgicznych „Forges d'Anor” — 60 członków. W rafinerii cukru Escaudoeuvres — 15 nowych członków.

**Traktor który nie zna przeszkód**

Na Wystawie Rolniczej w Paryżu zakłady Renault zaprezentowały nowy model traktora, zdolnego do posuwania się po jakimkolwiek terenie. Traktor ten może być zarówno używany w rolnictwie, jak i w przemyśle. Oto ów traktor, posuwający się po specjalnym wzniesieniu...



(Photo Eclair-Mondial)

## Bordeaux wysunęło się znacznie na czoło

Do zakończenia mistrzostw pozostaje jeszcze siedem etapów a Bordeaux wyprowadza klub Lille o 4 punkty. Bordeaux wiec wziął znaczny awans nad innymi klubami i myśli poważnie o zdobyciu tytułu mistrza Francji.

Podczas gdy Reims i Lille zakończyli mecz na wyniku remisowym w Hawrze i w St. Etienne, Bordeaux wygrał spotkanie z Monaco, który ponosi drugą z kolei porażkę.

Czołowa drużyna w pierwszej lidze, jaką jest Bordeaux może jeszcze zaznać podczas siedmiu spotkań dotkliwych klesk.

Tuluza, zaznawszy w Roubaix największą kleskę w ub. niedzielę, nie wchodzi w walkę, jaka toczy się wokół tytułu. Stade Français nie poszczęściło się, bowiem, po zranieniu bramkarza Mallet, drużyna została pokonana w Metz, mimo zacietej obrony.

Kłeska ta pozwoliła klubom Roubaix, Marseille, Sochaux, Metz i Le Havre do przesunięcia się ku liderowi, zostawiając przedostatnie miejsce Stade Française.

Natomiast Racing skorzystał w II lidze ze swojego zwycięstwa nad Lyon i z nieoczekiwanych porażek Troyes i Rouen, dzięki czemu zajmuje on jedno z czołowych miejsc w ubieganiu się o wstąpienie do pierwszej ligi.

Czy Racing zastąpi Stade w czołowych klubach? Wykazać to przyszłe mecze.

**I LIGA**

Bordeaux — Monaco	2:1
Saint-Etienne — Lille	0:0
Le Havre — Reims	0:0
Sete — Nice	2:1
Roubaix — Toulouse	4:1
Nancy — Strasbourg	2:1
Marseille — Lens	2:0
Metz — Stade Français	1:0

**II LIGA**

Red Star — Aix	3:0
Racing — Lyon	1:0
Valenciennes — Troyes	1:0
Beziers — Rouen	1:0
Nantes — Rennes	4:2
Sedan — Toulon	6:0
Ales — Angers	2:1
Cannes — C. A. Paris	1:0
Perpignan — Grenoble (mecz odłożony)	

**KLASYFIKACJA**

1. Lyon 44 pkt.; 2. Racing Cl. de Paris, Troyes — 43 pkt.; 3. Rouen — 42 pkt.; 4. Sedan — 36 pkt.; 5. Rennes — 36 pkt.; 6. Red Star — 35 pkt.; 7. Perpignan — 30 pkt.; 8. Aix, Ales, Cannes, Nantes — 27 pkt.; 9. Angers, Besancon — 23 pkt.; 10. Valenciennes — 23 pkt.; 11. Grenoble — 21 pkt.; 12. Beziere — 17 pkt.

## 12 państw zgłosiło się już do VII Wyścigu Pokoju

Do VII Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”, które rozpoczęły 2 maja b.r. etapem dookoła Warszawy, zgłosiło się już 12 państw. Ostatnio Komitet Organizacyjny VII Wyścigu Pokoju otrzymał zgłoszenie do Wyścigu Pokoju z krajów pozaeuropejskich.

Dotychczasowa lista zgłoszonych 12 państw jest następująca: Polska, Niemiecka Republika Demokratyczna, Czechosłowacja, Belgia, Austria, Anglia, Węgry, Dania, Bułgaria, Rumunia, Szwecja i Indie.



Faza z meczu Valenciennes — Troyes (II liga), rozegranego w ub. niedzielę na stadionie Nungesser w Valenciennes.

Wygrana drużyna północnej (10) połowy kres serii sukcesów jedenastki Troyes, która nie przegrała żadnego meczu od 18 października ub. r. Promocja jedenastki Troyes do I ligi dzięki tej klesce jest poważnie zagrożona. Jedenastka Troyes będzie musiała obecnie liczyć się z Racingiem, Lyonem oraz Rouen. Cztery te drużyny dzieli różnica dwóch punktów. Na zdjęciu: Kryscie (od lewej), Courtis, Cesari oraz bramkarz drużyny północnej Schaeffer, który zatrzymuje trudną piłkę.

## Belg Impanis zwyciężył w wyścigu PARYŻ-LAZUROWE WYBRZEŻE

Bober i Cieliczka wycofali się w 4-etapie

Rozegrany w bieżącym sezonie pierwszy poważniejszy wyścig kolarski na trasie Paryż — Lazurowe Wybrzeże długości ponad 1.000 km. zakończył się zwycięstwem Belgii Impanis przed Laurem i Anastasi. W tym pięcioletowym wyścigu wzięli udział m. in. mistrz świata Włoch Fausto Coppi oraz kolarze pochodzenia polskiego Bober i Cieliczka. Niestety, wskutek złych warunków atmosferycznych (zimno i deszcz) Bober i Cieliczka wycofali się w czwartym etapie. Coppi zaś nie wystartował w ostatnim etapie na czas.

Poniżej podajemy film etapów:

I etap: Paryż — Niewers (252 km.)  
1. Remy (Francja);  
2. Filippi (Włochy).

II etap: Niewers — St. Etienne (228 kilometrów):  
1. Impanis (Belgia);  
2. G. Derycke (Belgia);  
\*3. Couvreur (Belgia).

W klasyfikacji ogólnej nadal prowadzi Impanis. Bober zachował 6 miejsc.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Impanis.

Ostatni etap na czas Cannes — Nicea (51 km.) zakończył się zwycięstwem młodego sprintera francuskiego Anquetel przed Impanis, który odniósł ostateczne zwycięstwo.



Emil Zatopek jest dobrze znany w świecie sportowym. Trzykrotny mistrz olimpijski 1952, który był kilkakrotnie rekordzistą świata, będzie wielkim faworytem tego XVII Międzynarodowego Biegu na Przelaj. Pod koniec sezonu 1953 roku, Emil Zatopek zwyciężył z łatwością Michalica w biegu na przelaj, który odbył się w Sao Paulo. Wykazał on, iż nawet w zimie, kondycja jego nie pogorszyła się. Jest on obecnie najlepszym długodystansowcem na świecie.

Emil Zatopek spotkał się oficjalnie z młodym Kucem tylko raz w Bukareszcie. Tego dnia Emil Zatopek musiał sobie zadać wiele trudu, by zwyciężyć młodego biegacza radzieckiego, który prowadził wyścig od samego początku. Zatopek ostatecznie pokonał Kuc

## Udział Zatopeka, Kuca, Anufriewa w międzynarodowym biegu na przelaj patronowanym przez «I'Humanité»

Rokrocznie pod patronatem dziennika „L'Humanité”, odbywają się międzynarodowe biegi na przelaj, które, prócz znanych nazwisk międzynarodowych sportowców, grupują rzesze młodzieży i dorosłych. Zjeżdżają się sportowcy z całej Francji, by wziąć udział w tej wielkiej imprezie, która odbędzie się w niedzielę 21 marca na hipodromie w Vincennes w Paryżu.

XVII Międzynarodowy Bieg na Przelaj organizowany jest przez klub C. O. Billancourt.

Emil Zatopek jest dobrze znany w świecie sportowym. Trzykrotny mistrz olimpijski 1952, który był kilkakrotnie rekordzistą świata, będzie wielkim faworytem tego XVII Międzynarodowego Biegu na Przelaj. Pod koniec sezonu 1953 roku, Emil Zatopek zwyciężył z łatwością Michalica w biegu na przelaj, który odbył się w Sao Paulo. Wykazał on, iż nawet w zimie, kondycja jego nie pogorszyła się. Jest on obecnie najlepszym długodystansowcem na świecie.

Emil Zatopek spotkał się oficjalnie z młodym Kucem tylko raz w Bukareszcie. Tego dnia Emil Zatopek musiał sobie zadać wiele trudu, by zwyciężyć młodego biegacza radzieckiego, który prowadził wyścig od samego początku. Zatopek ostatecznie pokonał Kuc

Spotkają się oni po raz drugi w niedzielę 21 marca na XVII Międzynarodowym Biegu na Przelaj, patronowanym przez dziennik „L'Humanité”. Bieg ten okazuje się sensacyjnym, ponieważ w grę wchodzi drugi rekordzista światowego biegu na 5.000 m. jakim jest Anufriew (jest to jedyny biegacz z Haegg'em, który pokrył ten dystans w czasie poniżej 14'). W skład drużyny radzieckiej wchodzi: Kazenczew, wicemistrz olimpijski 1952 r. na dystansie 3.000



ZATOPEK I KUC

Spotkają się oni po raz drugi w niedzielę 21 marca na XVII Międzynarodowym Biegu na Przelaj, patronowanym przez dziennik „L'Humanité”. Bieg ten okazuje się sensacyjnym, ponieważ w grę wchodzi drugi rekordzista światowego biegu na 5.000 m. jakim jest Anufriew (jest to jedyny biegacz z Haegg'em, który pokrył ten dystans w czasie poniżej 14'). W skład drużyny radzieckiej wchodzi: Kazenczew, wicemistrz olimpijski 1952 r. na dystansie 3.000

## PRZED AKADEMICKIMI MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

W Budapeszcie odbyło się pierwsze posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XII Akademickich Mistrzostw Świata. Obradom przewodniczył sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów — Pellikan.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego mistrzostw został wybrany Gyula Hegy — przewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej, a sekretarzem komitetu Telalove, przewodniczący sekcji wychowania fizycznego i sportu Międzynarodowego Związku Studentów.

Międzynarodowy Komitet Organizacyjny XII Akademickich Mistrzostw Świata wierzy ideom olimpijskim zdecydował, że w mistrzostwach mogą wziąć udział wszystkie kraje.

Ustalono również regulamin i program mistrzostw. XII Akademickich Mistrzostw Świata odbędą się w Budapeszcie w dniach 31 lipca — 8 sierpnia 1954 r.

Na zakończenie obrad uczestnicy zwiedzili teren sportowy, gdzie odbywać się będą mistrzostwa.

## RONDEAUX PO RAZ SIÓDMY MISTRZEM FRANCJI W KOLARSKICH BIEGACH NA PRZELAJ

W ub. niedzielę w La Baule odbyły się kolarskie biegi na przelaj o mistrzostwo Francji, w którym m. in. wzięli udział znani mistrzowie — wielokrotny mistrz Francji, Rondeaux, mistrz świata Dufraisse, Jodet... Po bardzo zacietej walce, w której dominował wielokrotny mistrz Francji Rondeaux, jemu to przypadło ostateczne zwycięstwo. Rondeaux bowiem przebiegł trasę długości 24 km. 200 m. w czasie 58,50", Jodet zajął drugie miejsce, a mistrz świata Dufraisse zadowolił się trzecim miejscem.

Kolarze pochodzenia polskiego Grześniak i Turski zajęli 42 i 54 miejsce.

W Budapeszcie odbyło się pierwsze posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XII Akademickich Mistrzostw Świata. Obradom przewodniczył sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów — Pellikan.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego mistrzostw został wybrany Gyula Hegy — przewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej, a sekretarzem komitetu Telalove, przewodniczący sekcji wychowania fizycznego i sportu Międzynarodowego Związku Studentów.

Międzynarodowy Komitet Organizacyjny XII Akademickich Mistrzostw Świata wierzy ideom olimpijskim zdecydował, że w mistrzostwach mogą wziąć udział wszystkie kraje.

Ustalono również regulamin i program mistrzostw. XII Akademickich Mistrzostw Świata odbędą się w Budapeszcie w dniach 31 lipca — 8 sierpnia 1954 r.

Na zakończenie obrad uczestnicy zwiedzili teren sportowy, gdzie odbywać się będą mistrzostwa.



Emil Zatopek jest dobrze znany w świecie sportowym. Trzykrotny mistrz olimpijski 1952, który był kilkakrotnie rekordzistą świata, będzie wielkim faworytem tego XVII Międzynarodowego Biegu na Przelaj. Pod koniec sezonu 1953 roku, Emil Zatopek zwyciężył z łatwością Michalica w biegu na przelaj, który odbył się w Sao Paulo. Wykazał on, iż nawet w zimie, kondycja jego nie pogorszyła się. Jest on obecnie najlepszym długodystansowcem na świecie.

Emil Zatopek spotkał się oficjalnie z młodym Kucem tylko raz w Bukareszcie. Tego dnia Emil Zatopek musiał sobie zadać wiele trudu, by zwyciężyć młodego biegacza radzieckiego, który prowadził wyścig od samego początku. Zatopek ostatecznie pokonał Kuc

## Wspaniałe rezultaty osiągnęli sportowcy z ZSRR w ostatnich latach

W ostatnich czterech latach 2.500 sportowców radzieckich otrzymało tytuły mistrzów sportu. W okresie 1949 do 1953 sportowcy radzieccy ustanowili 2.064 rekordy kraju i 13 rekordów świata. Warto poznać się i z innymi cyframi, obrazującymi olbrzymi rozwój kultury fizycznej w Kraju Rad w ciągu ostatnich czterech lat. Oto one:

W 1953 roku sportowcy radzieccy mieli do dyspozycji 2.600 stadionów, 21.948 boisk do koszykówki, 145.345 boisk do siatkówki, 37.678 boisk sportowych, 48.817 placów do gry „gorodki”, 20 krytych basenów pływackich, 861 basenów otwartych, 148 autoklubów, 60 jeździeckich klubów, 2.142 lodowiska do hokeja, 1.430 torów do jazdy szybkiej, 3.728 torów slalomowych, zjazdowych i innych urządzeń do uprawiania sportu narciarskiego oraz 4.655 sal gimnastycznych i hal sportowych. Liczba młodzieży, objętej szkoleniem w 900 szkołkach i szkołach sportowych, wynosi 160.000 chłopców i dziewcząt. W Związku Radzieckim istnieje 15 wyższych uczelni k. f. i 37 szkół średnich (technikum w. f.), w których uczy się 40.000 przyszłych instruktorów, trenerów i nauczycieli sportu. W bieżącym roku liczba absolwentów radzieckich szkół sportowych wyniosła 8.000 osób. W najbliższych miesiącach powstaną nowe wyższe uczelnie k. f. oraz specjalne fakultety specjalizacji sportowej w akademiach medycznych. Nowe instytuty w. f. powstaną, między innymi w Jerywanii, Rydze i Alma-Atie. Nowe wspaniałe obiekty sportowe otrzymają w ciągu

bieżącego roku. Leningrad (stadion sportów zimowych), Astrachan, Uzdorod, Krasnodon, Alma-Ata, Wilno, Kursk, Kijów, Gori, Kufaisi, Kiszyńiew, Stalinabad i wiele innych miast.

## REKORDY ŚWIATA POLSKICH MOTOROWIADNIKÓW ZATWIERDZONE

Międzynarodowa Unia Motorowiadnic zatwierdziła 4 rekordy świata ustanowione w wrześniu ub. roku przez zawodników polskich. Rekordy te ustanowili: Chybowski Tadeusz w klasie J. w próbie szybkości 4-godzinnej — średnia szybkość 43,215 km. godz. i w próbie szybkości 6-godzinnej — średnia 40,720 km. godz. oraz Gasecki Ryszard w klasie B, w średniej 58,350 km. godz. i Michel Paweł — w kl. B, w próbie szybkości 6-godzinnej, średnia 54,930 km. godz.

## SPOTKANIE BULGARIA — FRANCJA W KOSZYKÓWCE ODBĘDZIE SIĘ 29 KWIEŹNIA b.r.

Spotkanie między państwowe Bulgaria — Francja w koszykówce, które miało się odbyć początkowo 2 maja w Sofii, zostanie rozegrane ostatecznie na tym samym boisku 29 kwietnia. Po meczu tym Francuzi bowiem mają rozegrać najprawdopodobniej 2 maja w Belgradzie spotkanie z reprezentacją Jugosławii.

## 11 państw zakwalifikowało się do piłkarskich mistrzostw świata

Do piłkarskich Mistrzostw Świata, które rozegrają się w Szwajcarii w dniach od 16 czerwca do 4 lipca zakwalifikowało się 11 państw na 16. Są to: Szwajcaria, Urugwaj, Węgry, Belgia, Czechosłowacja, Austria, Anglia, Francja, Włochy, Meksyk i Korea Południowa.

Do pięciu pozostałych drużyn, które również wezmą udział w kompetycjach finałowych należą: Niemcy lub Saara (grupa 1), Szkocja lub Walia (grupa 3), Hiszpania lub Turcja (grupa 6), Jugosławia lub Grecja (grupa 10), Brazylia lub Paragwaj (grupa 12).

Rozegrany w ub. niedzielę w Instanbulu mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Turcją a Hiszpanią zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Turcji (1:0). W pierw-

## 40 polskich przygotowuje się do meczów z Belgią i NRD

Polskich pięciarzy oczekują dwa mecze międzynarodowe. W bieżącym miesiącu zmierzają się oni z reprezentacją Belgii przy czym mecze odbędą się w Polsce, w kwintnie natomiast nastąpi w spotkaniu z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W związku z należytym przygotowaniem zawodników branych pod uwagę do reprezentacji zostaną oni zgrupowani na wspólnym treningu w Cettynie, który potrwa do 19 marca.

Wezwania na trening otrzymało 30 bokserów (po 3 w każdej wadze) a mianowicie: MU SZA — Kukier, Liedke i Drysz, KOGUCIA — Kasperczak, Murawski i Brychlik; PIÓRKOWA — Stefaniuk, Kruza i Rozpierski; LEKKA — Milewski, Niedzwiedzik i Nowak W.; LEKKOPÓLSREDNIA — Dro-

## 5 rekordów Polski biją lekkoatleci w berlińskiej hali

Pięć nowych rekordów Polski w hali, 7 pierwszych miejsc, 3 drugie i 2 trzecie — oto radosny plon dwudniowych zawodów lekkoatletycznych w berlińskiej Werner Seelenbinder Halle. Rekordzistami zostali: Potrzebowski na 800 m. — 1:58,2 i na 1.500 m. — 4:07,6, Krzyszkowiak na 3.000 m. — 8:36,0. Janiszewski w skoku o tyczce — 4.00 oraz Konikówna w pchnięciu kulą — 12,78.

Pierwszy po wojnie występ polskich lekkoatletów w zawodach międzynarodowych w hali zakończył się więc ich pełnym sukcesem.

Szczególne cenne zwycięstwa odnieśli debutanci w startach zagranicznych sprinterzy Goździalski i Jesionowska. W trójbojach sprinterskich na 55 m. dwójka ta zajęła pierwsze miejsce, zwyciężając przeciwników, którzy w ubiegłym sezonie legitymowali się wynikami znacznie lepszymi od rekordów życio-

## Historia rekordu narciarskiego maratonu

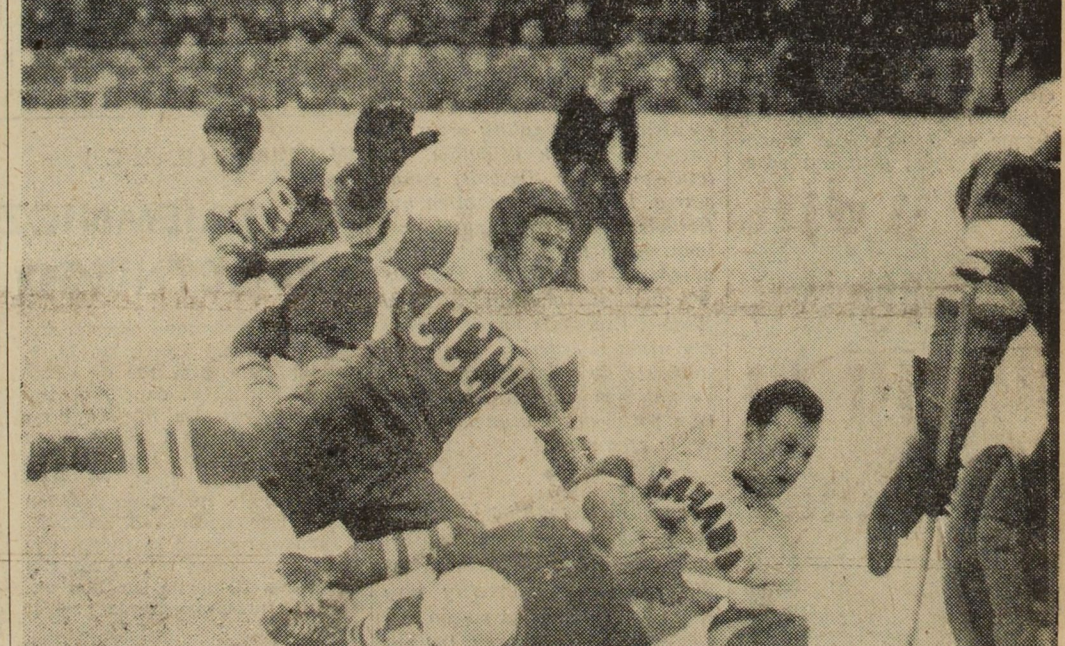
Bieg na 50 km. — gigantyczny maraton narciarski, był zawsze, bardziej nawet od innych konkurencji klasycznych, wewnętrzna sprawa biegaczy skandyńskich. W 18 rozegranych do czasu Falun mistrzostwach maratonach, zdecydowany prym wiodli Szwedzi i Finowie, którzy tylko trzy razy dali się wyprzedzić biegaczom norweskim.

Nie tylko o tytuły mistrzostw, ale i o szereg następnych miejsc toczył się zawsze między sobą „wewnętrzny” bój narciarzy północy. Największy sukces na tym dystansie z zawodników środkowo-europejskich odniósł dotychczas Szwajcar Ogi, który w 1935 r. zajął piąte miejsce oraz znany ze startów w Polsce Czechosłowak, Cardal, który w 1948 r. był ósmym jako pierwszy zawodnik nie skandyński.

Hegemonia Skandynawów trwała równo 30 lat, nabrała cech pozorne nieodwracalnej reguły. Przelamaj ją bohater mistrzostw w Falun, rosjanin Włodzimierz Kuzin, godny reprezentant radzieckiego sportu. A oto zestawienie dotychczasowych triumfatorów narciarskiego maratonu rozegranego w ramach mistrzostw FIS i Igrzysk Olimpijskich:

1924 — Haag (Norwegia)	1926 — Raivo (Finlandia)
1927 — Lindgren (Szwecja)	1928 — Hedlund (Szwecja)
1929 — Kuuntilla (Finl.)	1930 — Utterstrom (Szwecja)
1931 — Stenen (Norwegia)	1932 — Saarinen (Finl.)
1933 — Saarinen (Finl.)	1934 — Viklund (Szwecja)
1935 — Englund (Szwecja)	1936 — Viklund (Szwecja)
1937 — Niemi (Finl.)	1938 — Jalkanen (Finl.)
1939 — Bergendahl (Norw.)	1948 — Karlsson (Szwecja)
1950 — Erikson (Szwecja)	1952 — Hakulinen (Finl.)
1954 — Kuzin (ZSRR)	

## ZSRR-mistrzem świata w hokeju na lodzie



Rozegrane ostatnio w Sztokholmie mistrzostwa świata hokeju na lodzie zakończyły się zwycięstwem Związku Radzieckiego, który w puli finałowej pokonał Kanadę (7:2). Na zdjęciu: Faza ze spotkania Kanada — Związek Radziecki.



Mimoun zwyciężył w biegu na przelaj „National”, który odbył się w ub. niedzielę w Paryżu.

Directeur de publication Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Fbg-Montmartre, Paris-9<sup>e</sup>